Wiało i łamało drzewa • str. 2.	Żmija w domu • str. 2.	Po co są te słupki? • str. 9.
Nieboszczyk w domu • str. 2.	Ruszył remont drogi • str. 10.	Stracili oszczędności życia • str. 4.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

2 lipca 2024 r. Nr 27 (1364)

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

ISSN 1505-4861

Atak na dziecko

W Racławiczkach sfora psów rzuciła się na dziewczynkę wracającą ze szkoły. Świadkowie mówią, że było ich ponad dwadzieścia. Przerażoną uczennicę obroniono przed zwierzętami, a następnie przewieziono do szpitala. Funkcjonariusze policji ukarali właścicielkę zwierząt mandatem, jednak czy to rozwiązuje problem, który zdaniem niektórych mieszkańców sołectwa ciągnie się już od dawna?

Do zdarzenia doszło w czwartek 20 czerwca przed godziną 14.00 w pobliżu jednego z przystanków autobusowych.

- Moja córka wracała wtedy ze szkoły – mówi pani Karolina, mama poszkodowanej. – W pewnym momencie na dziecko rzuciły się agresywne psy, co zauważyło dwóch świadków.

Dokończenie na str. 13.

MOTO-PARK
47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
☎ 608 101 102

SKŁAD OPAŁU SKUP ZŁOMU
- EKOGROSZEK
- GROSZEK PLUS
- WĘGIEL ORZECH
- PELLET
- BRYKIET
- DREWNO
EKOLOGIKA
CENNIK
www.EKOLOGIKAsc.pl
ul. Kozielska 28C
47-300 Krapkowice
tel. 533 107 107

OPTYKAn SROKA
NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL.DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

Śmieci i smród na krapkowickim placu zabaw

Plastikowe butelki, puszki, zużyte chusteczki, opakowania po jedzeniu i inne śmieci zalegają w obu wieżach na placu zabaw na ul. Staszica w Krapkowicach. Interwencję w tej sprawie zgłosił nam jeden z mieszkańców (dane do wiadomości redakcji), który zwraca uwagę na śmiecące w tym miejscu dzieci i młodzież. Śmierdzący problem ciągnie się już od roku, a jego rozwiązania póki co nie widać.

Dokończenie na str. 9.

Mogło dojść do wybuchu

W Krępnej doszło do niebezpiecznego pożaru butli gazowej. W wyniku zdarzenia jedna osoba została poparzona.

Incydent miał miejsce w piątek 28 czerwca około godziny 17.30 w jednym z domów przy ulicy Zdzieszowickiej. Jeden z lokatorów wymieniał butlę gazową w kuchni. Podczas wykonywania tej czynności pojawił się ogień, który zaczął się rozprzestrzeniać po pomieszczeniu. Na miejsce niezwłocznie wezwano pomoc.

Dokończenie na str. 2.

STACJA PALIW PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

Pompy ciepła | Fotowoltaika | Klimatyzacja
SPEC INSTAL
www.specinstal.com.pl
660 318 949
604 507 255

eprasa.pl f325e87593

Wiało i łamało drzewa

W niedzielny wieczór (30 czerwca) przez powiat krapkowicki przeszedł groźny front z obfitym deszczem i wyładowaniami atmosferycznymi. Strażacy mieli pełno roboty.

W Choruli doszło do uszkodzenia dachówki, a w Gogolinie zalało parking przed sklepem.

Jak wylicza oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach bryg. Lucjan Lubaszka, straż interweniowała 10 razy, z czego jeden raz jeszcze przed przyjściem nawałnicy. Strażacy m.in. usuwali powalone drzewa z dróg oraz pompowali wodę z podtopionych posesji. Niebezpiecznie było też w Choruli. Tam w wyniku ostrych porywów wiatru spadła dachówka z domu jednorodzinnego.

Choć momentami było groźnie, nikomu nic się nie stało.

(mim), fot.(OSP Gogolin/OSP Odrowąż)

Żmija w domu

Zastęp OSP Krępna zadysponowano do zdarzenia związanego z obecnością żmii w budynku jednorodzinnym w Zdzieszowicach. To nie był jedyny tego rodzaju wyjazd druhów w ostatnich dniach.

Strażacy z OSP Krępna złapali węża.

Zdarzenie miało miejsce we wtorek 25 czerwca około godziny 11.10. Po przybyciu strażaków do Zdzieszowic lokatorka domu przy ulicy Ogrodowej pokazała zdjęcie węża znajdującego się na tarasie. Potwierdzono, że była to żmija. Zwierzę jednak uciekło jeszcze przed przybyciem jednostki OSP.

Podobna interwencja miała miejsce dzień wcześniej (24 czerwca). Tego dnia jednostka OSP Krępna wyjechała do zdarzenia, które miało miejsce przy ulicy Cegielnianej w Krępnej. Tam jednak natrafiono na gada. W tym przypadku zwierzę zostało złapane.

(mim), fot. (OSP Krępna)

Dokończenie ze str. 1.

Mogło dojść do wybuchu

- Łącznie zadysponowano 4 zastępy straży pożarnej – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach bryg. Lucjan Lubaszka. – Jeszcze przed ich przybyciem lokatorzy zdążyli się sami ewakuować.

Działania strażaków polegały na dogaszeniu ognia oraz przewietrzeniu pomieszczeń. Butlę gazową przeniesiono w bezpieczne miejsce. W wyniku zajścia jedna osoba doznała poparzeń. Przekazano ją pod opiekę Zespołu Ratownictwa Medycznego.

Do akcji ratunkowej wyjechały zastępy straży z JRG Krapkowice, OSP Żyrowa, OSP Krępna i OSP Rozwadza.

(mim), fot. (OSP Krępna)

Nieboszczyk w domu

W sobotę 29 czerwca krapkowickie służby ratunkowe wyjechały do otwarcia mieszkania w Rozwadzy. Finał tej historii jest tragiczny.

Informacja o zdarzeniu wpłynęła do służb ratunkowych o godzinie 7.23. Zgłoszenia dokonał mieszkaniec Rozwadzy, który zaniepokoił się tym, że jego 80-letni sąsiad od trzech dni nie wychodzi z domu.

Na miejsce wezwano zastępy straży z JRG Krapkowice, OSP Rozwadza i OSP Żyrowa, a także patrol policji i pogotowie. Strażacy weszli do domu przez okno, gdyż drzwi frontowe były zamknięte od środka na klucz.

W domu znaleziono 80-latka. Niestety na pomoc było już za późno. Lekarz stwierdził zgon. Przybyły na miejsce prokurator odstąpił od prowadzenia dalszych czynności.

Do zdarzenia doszło przy ulicy Szkolnej w Rozwadzy.

(mim), (OSP Rozwadza)

Kradną rowery

W Krapkowicach doszło do kradzieży dwóch rowerów. Policjanci apelują o czujność.

Pierwsza kradzież miała miejsce w czwartek 27 czerwca po godzinie 22.00 przy ulicy Juliusza Słowackiego w Krapkowicach. Choć rower był przypięty do stojaka, złodziej szybko uporał się z zabezpieczeniem. Straty oszacowano na 1200 zł.

Do drugiej kradzieży doszło dzień później (28 czerwca) przy ulicy Kilińskiego w Otmęcie. Tym razem zajście miało miejsce na jednej z klatek schodowych. Rower był zabezpieczony, aczkolwiek nie stanowiło to żadnego problemu dla złodzieja. Straty oszacowano na 2700 zł.

Krapkowiccy policjanci apelują o czujność oraz stosowanie dobrych zapięć rowerowych.

(mim)

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Największy salon w mieście
DEKORACJA OKIEN
BIG STYLE
FIRANY KARNISZE ZASŁONY
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
SZYCIE NA WYMIAR
www.bigstyle.krapkowice.pl

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.:, 77 446 00 20, 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Dagmara Joszko, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na aglomeracji opolskiej

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl f325e87593

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach
Grupa BPS

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?
8,50%
ZAŁATW TO PO SĄSIEDZKU!

Twoja rata kredytu nie zmieni się
www.bskrapkowice.pl

KREDYT OKAZJONALNY

0% prowizja | 72 miesiące okres kredytowania | 8,50% oprocentowanie | RRSO 8,84%

Przykład reprezentatywny: kwota kredytu 50 000 zł., oprocentowanie nominalne 8,50%, Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania RRSO 8,84%, okres kredytowania 72 miesiące, całkowita kwota do zapłaty: 64 000,38 zł., całkowity koszt odsetek 14 000,38zł., prowizja za rozpatrzenie wniosku 0 zł., prowizja za udzielenie kredytu 0 zł., stała miesięczna rata kapitałowo-odsetkowa 888,90zł. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Powyższe wyliczenie ma charakter szacunkowy i nie uwzględnia ewentualnych kosztów dodatkowych.

USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

Piotr Pelka
TRANS-PEL
tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com

Usługi Transportowo-Rozładunkowe
- OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
- Materiały budowlane
- Skup złomu
- Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksy
- Materiały do suchej zabudowy wnętrz
- Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
- Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10

HURTOWNIA
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH ORAZ POKRYĆ DACHOWYCH
MAKRUS

Posiadamy bogaty asortyment produktów takich jak:

MATERIAŁY ŚCIENNE
Bloczki silikatowe, Pustaki ceramiczne, Stropy, Nadproża, Bloczki betonowe.

CHEMIA BUDOWLANA
Wapno, Cement, Kleje i Fugi, Zaprawy, Farby.

SUCHA ZABUDOWA
Płyta KG, Profile, Drewno Konstrukcyjne, Płyty OSB, Sufity Armstrong.

MATERIAŁY TERMOIZOLACYJNE
Styropiany, Wełna mineralna.

SYSTEMY DOCIEPLEŃ
Styropian, kleje, tynki, Elementy dekoracyjne, Mieszalnik tynków i farb od ręki.

POKRYCIA DACHOWE
Dachówki ceramiczne, Papy termozgrzewane i tradycyjne, Blachodachówki, Rynny.

makrus@makrus.pl tel. 506 018 624 wojciechkecht@makrus.pl tel. 506 018 623

lub odwiedź nas osobiście:
Krapkowice-Otmęt
ul. ks. Koziołka 2

Czynne:
Pn. – Pt. 7:00 – 17:00
Sobota 8:00 – 13:00

www.makrus.pl

WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJESZ W JEDNYM MIEJSCU!

URSA
Izolacja dla lepszego jutra

- Amber DF 33
- Gold DF 35
- Platinum DF 37
- Silver DF 39

URSA
- Wysoka izolacja termiczna i akustyczna
- Wysoki opór cieplny
- Materiał niepalny

- Profilo 39
- Silentio 37

Z tym kuponem rabat -10% na cały asortyment dostępny w sklepie

eprasa.pl f325e87593

O systemie finansowania samorządów

Nowy system finansowania samorządów, który ma wejść w życie od 2025 roku, wprowadzi istotne zmiany w sposobie dystrybucji środków - między innymi o tym mówiono podczas XVII Ogólnopolskiej Konferencji BGK, która odbyła się w Warszawie.

W nowym systemie dochody samorządów będą stabilne, oparte o lokalną bazę podatkową, wyliczane na podstawie transparentnych algorytmów - tak zapowiada minister finansów Andrzej Domański.

Mówiąc o konkretach główne założenia reformy zakładają:

1. Udziały w dochodach podatników PIT:

- Gminy: 6,5%
- Powiaty: 1,6%
- Miasta na prawach powiatu: 8%
- Województwa: 0,145%

2. Udziały w dochodach podatników CIT:

- Gminy: 1,2%
- Powiaty: 1,35%
- Miasta na prawach powiatu: 1,32%
- Województwa: 2,58%

3. Subwencje ogólne:

Nowy system subwencji ogólnej dla JST będzie oparty na potrzebach wydatkowych w czterech kategoriach: ekologicznych, wyrównawczych, oświatowych i rozwojowych.

4. Zwiększenie dochodów JST:

- Dochody JST z tytułu udziału w PIT mają wzrosnąć z 85 mld zł (w obecnym systemie) do 156 mld zł w 2025 roku.

- Dochody z CIT mają wzrosnąć o około 3 mld zł rocznie.

Reforma finansów samorządów ma zabezpieczyć je na „lata, a mam nadzieję na dekady" - mówił podczas konferencji minister Domański przytaczając słowa premiera Tuska , że „samorządy są jednym z największych sukcesów polskiej transformacji". W wydarzeniu uczestniczyli starosta krapkowicki Maciej Sonik oraz wicestarosta Sabina Gorzkulla.

(nika)

Konwent starostów w sercu Opolszczyzny

Starostowie z całego województwa spotkali się na konwencie w sali obrad Rady Powiatu Krapkowickiego. Posiedzenie było okazją do dyskusji nad wyzwaniami kadencji, planowanymi zmianami systemu finansowania samorządów oraz wzajemnego poznania, gdyż aż 6 z 11 starostów debiutuje w nowej roli.

Konwent zwołał starosta krapkowicki Maciej Sonik, który od wyborów pełni obowiązki przewodniczącego. Szefowie powiatów mieli okazję w ten sposób otworzyć kolejny rozdział współpracy i współdziałania na rzecz samorządu szczebla powiatowego. Podczas spotkania planowanego na wrzesień wybrane zostaną nowe władze konwentu starostów.

(nika)

Stracili oszczędności życia

Starsze małżeństwo z Krapkowic zostało oszukane metodą „na policjanta". Seniorzy stracili ponad 250 tysięcy złotych. „Bądźmy szczególnie ostrożni" – mówią funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach.

Do oszustwa doszło we wtorek 25 czerwca. Schemat działania złodziei był identyczny jak w przypadkach, o których pisaliśmy w poprzednim wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego". Osoby podające się za funkcjonariuszy policji poinformowały seniorów, że ich pieniądze są zagrożone i przyjadą je zabezpieczyć. Fałszywi mundurowi mieli oszczędności życia jedynie sfotografować, a następnie je oddać.

Niestety jak się później okazało, było to oszustwo. Seniorzy stracili łącznie 260 tysięcy złotych.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach biją na alarm, bo to już kolejne tego rodzaju oszustwo, do którego doszło na terenie naszego powiatu. W takich przypadkach przede wszystkim należy zachować ostrożność - jeżeli dzwoni do nas ktoś, kto podszywa się pod policjanta, prokuratora lub funkcjonariusza CBŚ czy CBA, który mówi, że nasze pieniądze są zagrożone, nie podejmujmy żadnych pochopnych działań.

- Podziel się zaraz tą informacją z bliskimi, nie działaj sam – tłumaczy sierż. sztab. Dominik Wilczek. - Pamiętajmy, że nikt nie będzie nam miał za złe tego, że zachowujemy się rozsądnie. Nie ulegajmy presji czasu wywieranej przez oszustów.

Potwierdzić dane osoby dzwoniącej możemy jedynie najpierw poprzez rozłączenie rozmowy telefonicznej i wybranie numeru alarmowego 112.

(mim)

Ratownicy w akcji

Ekipa ratowników powiatu krapkowickiego znów miała okazję zmierzyć się ze swoimi kolegami niemal z całej Polski. W zawodach rozegranych w Toruniu wystartowało w sumie 35 zespołów.

Zmagania odbywały się zarówno w porze nocnej jak i dziennej sprawdzając nie tylko wiedzę oraz umiejętności praktyczne ratowników medycznych, ale również ich sposób działania pod presją czasu i zmęczenia.

Mateusz Górski i Tomasz Muszyński zajęli ostatecznie 13. miejsce… wcale nie pechowe, biorąc pod uwagę wysoką konkurencję i wymagający charakter zadań.

(nika)

eprasa.pl f325e87593

Felieton Aleksandra Gawlicy

Popkultura: Wzloty i upadki naszej współczesnej mitologii

W erze cyfrowej, gdzie każdy klik i każde przesunięcie palcem po ekranie może zdefiniować naszą percepcję świata, kultura pop staje się wszechobecnym przewodnikiem codziennego życia. Filmy, seriale, muzyka - te elementy, które kiedyś stanowiły jedynie rozrywkę, teraz kształtują nasze wartości, marzenia i postrzeganie rzeczywistości. Ale czy kultura pop jest rzeczywiście tak czarno-biała, jak sądzą niektórzy?

Weźmy na przykład filmy i seriale. Kto z nas nie zapłakał nad losem bohaterów „Breaking Bad" lub nie odczuł dreszczu emocji, oglądając „Stranger Things"? Kino i telewizja oferują nie tylko ucieczkę od rzeczywistości, ale także możliwość zrozumienia jej na głębszym poziomie. Przyglądając się historii walczących bohaterów, uczymy się empatii, zrozumienia i docenienia różnorodności. Produkcje takie jak „Czarne Lustro" zmuszają nas do refleksji nad kierunkiem, w jakim zmierza technologia, a „Opowieści Podręcznej" ostrzegają przed zagrożeniami ekstremizmów. „The Crown" wciągnęło wszystkich w dramatyczne losy brytyjskiej rodziny królewskiej. Serial nie tylko oddaje kulisy władzy i polityki, ale także ukazuje ludzkie emocje i dramaty rodzinne.

Przyglądając się losom królowej Elżbiety II czy księżnej Diany, uczymy się nie tylko historii, ale także tego, jak różne wydarzenia wpływają na jednostki i społeczeństwo. Jednak kultura pop to nie tylko obrazy na ekranie. Zauważalna jest fala krytyki, jaka spływa na to, co nas bawi. W szkole nie pokażą serialu, który nam się podoba, nie polecą książki, która ukazuje współczesne problemy nastolatków. Jedyne co można zasłyszeć z ust naszych mentorów, to krytyka: ,,Słuchasz Billie Eilish? Nie znasz się na muzyce! Lepiej posłuchaj Bacha". Podobne słowa słyszą młodzi w szkołach, gdy jakiś nauczyciel dowie się, co wybrzmiewa w ich słuchawkach. To nie tak, że lekceważę Bacha, ale warto zauważyć, że często kategoryzuje się nasze popkulturowe skarby i wkłada się je do worka z najgorszym, co ten świat stworzył.

A muzyka – uniwersalny język ludzkości – także odgrywa kluczową rolę w kształtowaniu naszych wartości. Teksty piosenek Fleetwood Mac czy wspomnianej wyżej Billie Eilish często poruszają trudne tematy. Mówią o miłości, stracie osobistych przeżyciach. Muzyka staje się narzędziem do wyrażania siebie, ale i do zrozumienia innych. Nie wszyscy to jednak rozumieją. Na horyzoncie, obok dyskryminowania naszych autorytetów kulturowych, również ze względu na to jak wyglądają, pojawia się problem natury selekcjonerskiej. W świecie kultury pop to, co wartościowe, często bywa zepchnięte na margines przez to, co niezbyt mądre i krzykliwe. Tutaj można mi zarzucić, że sam sobie przeczę, jednak problem leży trochę w innym miejscu. Przemysł rozrywkowy karmi się blichtrem i skandalami, a pomija te bardziej refleksyjne i głębokie aspekty życia.

Hitowe piosenki o błahych tematach zdobywają listy przebojów, podczas gdy utwory z prawdziwym przesłaniem toną w oceanie komercji. Oczywiście, każdy z nas ma pełną wolność w wyborze tego, co ogląda i czego słucha. To nasza osobista przestrzeń, nasze momenty relaksu i przyjemności. Niemniej jednak warto czasem dokonać świadomej selekcji, aby wyłuskać to, co naprawdę wartościowe. W świecie, gdzie oferta popkulturowa jest tak szeroka, wybór ten ma ogromne znaczenie. Jako dziecko popkultury czuję powinność, by o niej mówić, zachęcać do sięgania po nią, nawet po tę kiepską, bo jak inaczej kształtować gust, jeśli nie przez doświadczenie tego, co dobre i złe? Ta kultura mnie ukształtowała i nadal ma na mnie wpływ. Dorastałem, oglądając filmy, które nie tylko dostarczały rozrywki, ale także uczyły życia, wpajały wartości i rozbudzały wrażliwość. Słuchałem muzyki, która potrafiła przemawiać do mnie w najtrudniejszych momentach, przynosząc ulgę i spokój.

Bez popkultury moje życie byłoby znacznie uboższe. Dlatego tak ważne jest, abyśmy my, jako odbiorcy, rozwijali w sobie kulturowego ducha. Bez kultury, bez sztuki, nasze życie staje się puste i nudne. To filmy, seriale i muzyka kształtują naszą wrażliwość, otwierają nasze umysły i serca na nowe doświadczenia i idee. Kultura pop w swojej najlepszej formie potrafi inspirować, uczyć i zmieniać świat. Zatem następnym razem, gdy włączysz Netflix lub Spotify, zastanów się dwa razy, co wybierasz. Postaw na to, co rozwija, co prowokuje do myślenia, co pobudza wyobraźnię. Bo przecież nikt nie chce spędzić całego życia na oglądaniu wyłącznie reality show, prawda?

I na koniec zapamiętajmy, że treści na jakie natrafimy (podobnie jak pizza!), są najlepsze, gdy są dobrze zrobione. Możemy cieszyć się szybkim fast foodem, ale prawdziwą satysfakcję przynosi dopiero starannie przygotowane danie. Wybierajmy więc mądrze i delektujmy się tym, co naprawdę wartościowe w naszym popkulturowym menu.

SONDA TYGODNIKA

Zapytaliśmy spotkanych mieszkańców Krapkowic, jakie mają plany na wakacyjny wypoczynek oraz jak spędzą czas urlopu. Okazuje się, że największym zainteresowaniem cieszą się polskie góry.

Beata z Krapkowic

Mam zamiar wyjechać gdzieś z mężem przynajmniej na tydzień. Preferujemy polskie góry. Jeździmy albo do Zakopanego, albo szukamy miejsca gdzieś tu w pobliżu. Choć jestem już na emeryturze, myślę, że warto jest przynajmniej na tydzień gdzieś sobie pojechać i odpocząć, zmienić miejsce.

Katarzyna z synem Antonim z Krapkowic

Na wakacje wyjeżdżamy z synem w góry. W polskie ukochane Beskidy. Jest tam wiele szlaków odpowiednich dla syna, który ma 9 lat oraz wiele atrakcji. Staramy się, aby każdego dnia dziecko miało jakieś atrakcje, więc dużo jeździmy rowerami. Mamy dookoła dużo ciekawych miejsc i tak spędzimy nasze wakacje.

Wiesława z Krapkowic

W wakacje czeka mojego męża rehabilitacja, który jest po zabiegu kolana, a później razem jedziemy do sanatorium w Ustce i to wszystko. Potem wracamy z powrotem do domu.

Łukasz z Krapkowic

Wakacje spędzę u rodziny, trochę czasu w Gogolinie, trochę w Krapkowicach. Tak więc raczej będę na miejscu. Chcę spędzić nieco czasu z siostrzeńcami. Gdybym jednak miał wybrać jakiś kierunek na wakacje, byłyby to polskie góry.

Mateusz Dąbrowski

Na kogo spada odpowiedzialność

Zwykło się narzekać na młode pokolenie. Że niedouczone, niepotrafiące się skupić, nic niewiedzące o życiu, rozchwiane emocjonalnie i w sumie zniewieściałe, jeśli chodzi o rodzaj męski.

Miałem okazję być z dużą grupą dzieci w Italii. Całkiem niedawno, ale bywałem też w latach ubiegłych w różnych częściach Europy i Polski przez co najmniej 40 lat, więc mam jakąś tam retrospektywę. I przerażającym jest fakt, jak zachowuje się dzisiejsza młodzież i dzieci. Coraz gorzej. Przede wszystkim krzyczą, a nie mówią. Krzyczeli zawsze, ale nie podczas lekcji, tylko na przerwach i nie wtedy, kiedy mówili starsi. Za nic mają naukę. Nic ich nie interesuje, prócz życia w sieci urealnionego przez smartfony i gry komputerowe. Czasem tylko okażą zainteresowanie jakąś rozrywką i tyle. Jak już śpią w hotelu, to pozostawiają po sobie armagedon. Kupę śmieci usypaną na środku pokoju. Zresztą i tak nie śpią, tylko szaleją przez całą noc i spędzając czas na idiotyczne zabawy, typu łamanie sobie skutecznie rąk. Nie słuchają ani próśb, ani poleceń i za nic mają wszelkie autorytety.

Rodzice teraz oczekują, że to szkoła im wychowa potomków. Myślą, że to na szkołę spada odpowiedzialność za losy dzieci. Zabiegani, dbający jakby bardziej obecnie, o swoje doczesne sprawy, za nic mają realne wychowanie swojego syna czy córki. Wszak dziecko chodzi do szkoły, więc niech to szkoła się martwi, nie tylko by dziecko umiało czytać, bo pisać już dawno nie umie, ale żeby było wszechstronnie ułożone i wychowane, a także pełne wiedzy wszelakiej. Czasami zazdrościmy nauczycielom wakacji, jakichś tam dni wolnych, nadprogramowych urlopów i że ich etat to nie czterdzieści godzin tygodniowo, ale teoretycznie mniej. Ale ja bym w szkole, nawet w dzisiejszych – kilkuosobowych klasach, nie wytrzymał ani dnia.

Więc teraz nauczyciel, choćby nie wiem jak był empatyczny i kochał dzieci, musi mieć świętą cierpliwość, także wobec roszczeń rodziców, którym wydaje się, że jego Jaś czy Małgosia są najzdolniejsze i najgrzeczniejsze na świecie i bywają notorycznie krzywdzone przez nauczycieli. Daje się zauważyć pewną roszczeniowość rodziców wobec instytucji szkoły, polegającą na zbyt wielkich oczekiwaniach. I nie wiem, czy brak zainteresowania dzieci czymkolwiek wynika z wirtualizacji tego świata bądź upadku jakichś ikon czy ideałów. Myślę, że Kościół ma w tej materii jeszcze wiele do zrobienia. Fakt faktem, że upada instytucja rodziny, jako pierwiastka kształcącego i wychowawczego. To przecież widać. Dziecko nie posprząta po sobie w hotelowym pokoju, bo w domu zrobi to mama dla świętego spokoju, a gdzie indziej pokojówka. Dziecko może odburknąć nauczycielce, bo wie, że owa niewiele może z tym zrobić. To oczywiście nie reguły, ale większość. I gdzie posłuch, poszanowanie dla starszych, ciekawość świata, stosowne zachowanie, wiedza ogólna, mądre pasje etc.?

To wynosi się z domu. Ale w domu nie trzeba nawet teraz odrabiać lekcji. Jest smartfon, czasem jakieś rozrabianko z kolegami. I rosną potem puste lale, które dbają jeno o swój zewnętrzny wygląd i tępi faceci, którzy mają wielkie aspiracje i nic poza tym. Nie dostali nigdy od życia w d… Nikt ich nie uczył samodzielności, podejmowania ważkich decyzji, savoir vivre, czyli tzw. kindersztuby. Kiedyś było harcerstwo, tak wyśmiewane, że niby komunistyczne, etc. Niewiele w tym prawdy. Wszystko zależało od pasji człowieka, który był jakimś tam drużynowym czy przybocznym. Było trochę szkołą życia, jak hufce OHP.

Kiedyś nauczyciel mógł dać linijką po łapach za głupotę i niesubordynację. Kiedyś była realna groźba pozostania na drugi rok w jednej klasie. Teraz są psychologowie, pedagodzy szkolni, specjalne toki nauczania i inne takie. Rodzice chcą się pozbyć dzieci, jak najwcześniej oddać je do żłobka, potem do przedszkola i szkoły, najlepiej przez dziesięć godzin dziennie. Przedszkole owszem – uczy samodzielności, ale żłobek…? Dziecko traci więź z rodzicami, której najbardziej potrzebuje w pierwszych latach życia. Rozmawiam wiele z nauczycielami. Twierdzą, że są wybitne jednostki, jak też i dobrze wychowani młodzi ludzie. Jest ich jednak coraz mniej i może ich niedługo zabraknąć, by pchać postęp ludzkości do przodu.

Sęk w tym, że teraz rodzicami zostało już pokolenie zatrute erą zbytniej cyfryzacji i gonitwą za kasą, karierą zawodową i wygodnictwem. Ale przecież każdy z nas, dorosłych mniej więcej wie, na czym polega to życie i że kieruje się ono pewnymi zasadami i regułami. I jeśli nie wpoimy tychże zasad dzieciom w domu, to nie liczmy, na rozedrganą zmieniającymi się przepisami, podstawami programowymi i pewnymi postawami nauczycieli – szkołę. I piszę to też jako pedagog z wykształcenia.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl f325e87593

Za nimi już sześćdziesiąt lat

23 czerwca przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Pietnej odbyły się obchody 60-lecia istnienia jednostki. Dla lokalnej społeczności było to wyjątkowe i historyczne wydarzenie.

Obchody 60-lecia istnienia jednostki odbyły się 23 czerwca przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Pietnej.

Mszy świętej w kaplicy wiejskiej pw. św. Jadwigi przewodniczył bp. Waldemar Musioł.

Uroczystości rozpoczęły się w kaplicy wiejskiej pw. św. Jadwigi. Mszy świętej przewodniczył wywodzący się z parafii bp. Waldemar Musioł. Po eucharystii poświęcił on nową figurę św. Floriana znajdującą się przy remizie OSP.

Razem ze strażakami świętowali także najmłodsi miłośnicy pożarnictwa.

Uroczysty apel rozpoczął się natomiast złożeniem meldunku dowódcy uroczystości druha Damiana Króla Wiceprezesowi Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Opolu druhowi Arnoldowi Joszce. Następnie nastąpiło uroczyste podniesienie na maszt flagi Polski podczas, którego odegrano hymn państwowy. Poczet flagowy stanowili druhowie z OSP KSRG Kórnica. Po hymnie założyciel jednostki druh Paweł Lepich przedstawił historię powstania jednostki OSP Pietna. Podczas uroczystości druhowie OSP Pietna otrzymali liczne odznaczenia, medale i gratulacje. Wśród odznaczonych znalazł się m.in. jedyny z żyjących założycieli i pierwszy naczelnik jednostki w Pietnej Paweł Lepich. Został on wyróżniony Odznaką Honorową „Zasłużony dla Województwa Opolskiego" oraz Odznaką Honorową „Zasłużony dla Miasta i Gminy Krapkowice". Podobne wyróżnienia otrzymał wieloletni prezes OSP Pietna Waldemar Domżalski.

Całą uroczystość uświetniła Orkiestra Oder Blass Band z Żywocic działająca przy Krapkowickim Domu Kultury. W wydarzeniu udział wzięli licznie zaproszeni gości i delegacje. Po oficjalnej uroczystości nie zabrakło atrakcji zarówno dla dzieci i dorosłych. Starsi spędzali miło czas przy dźwiękach Oder Blade Band a następnie podczas koncertu Dominiki i Janusza Żyłki. Młodsi z kolei mogli spożytkować swoją energię na olbrzymim dmuchanym strażackim torze przeszkód.

W organizację tego wydarzenia zaangażowało się m.in. wielu sponsorów, Koło Gospodyń Wiejskich w Pietnej, druhowie OSP oraz mieszkańcy.

W przyszłym numerze „Tygodnika Krapkowickiego" będzie można przeczytać historię jednostki, która w Pietnej funkcjonuje i działa już od 60 lat.

(matt), fot. Konrad Bassek

Ostatni sołtysi zostali wybrani

W gminie Krapkowice odbyły się dwa ostatnie zebrania wiejskie, podczas których wybrano sołtysów i członków rady sołeckiej. Cykl zebrań wyborczych został zakończony.

19 czerwca w sołectwie Steblów na sołtysa wybrany został Paweł Myschi. Dwunastoosobową radą pokieruje Dominik Glinka, a w jej skład weszli ponadto: Gabriela Soluch, Marcin Machura, Krystian Langer, Sylwia Gabor, Iwona Myschi, Nikola Wysoki, Julia Milewska, Bernadeta Myschi, Dawid Szcześniak, Ludwika Mitula oraz Aneta Matuszek.

Z kolei 20 czerwca odbyło się ostatnie zebranie wiejskie w gminie Krapkowice, podczas którego mieszkańcy sołectwa Żywocice zadecydowali, że funkcję sołtysa przez kolejną kadencję ponownie pełnić będzie Anna Wojtala. Spośród osiemnastu kandydatów do rady sołeckiej wybrano dziewięć osób. Na jej czele znalazł się Tomasz Namysło. W skład rady weszli także: Dorota Thomalla, Michał Thomalla, Krzysztof Cebula, Roman Olbrich, Kewin Dresler, Monika Kicka, Piotr Cholewa oraz Kamil Namysło.

(matt)

Było sentymentalnie i kameralnie

23 czerwca krapkowickie „Niezapominajki" wystąpiły w kameralnej atmosferze sali tanecznej Krapkowickiego Domu Kultury. Teraz nadszedł czas na wakacyjny odpoczynek.

„Niezapominajki" wystąpiły w kameralnej atmosferze sali tanecznej Krapkowickiego Domu Kultury.

Zeszłotygodniowym koncertem zespół „Niezapominajki" wspólnie z publicznością zakończył zajęcia w roku szkolnym 2023/2024. Wydarzenie było okazją do podsumowania działalności w minionym sezonie oraz wyrażenia wdzięczności za śpiew i liczne występy. Słowa wdzięczności skierowano zarówno do publiczności, zespołu oraz Grażyny Mierzwy, która przez cały rok prowadziła krapkowickie „Niezapominajki" oraz innych wokalistów w KDK. W tym szczególnym dniu nie zabrakło również życzeń dla wszystkich ojców, z okazji ich święta.

(matt), fot. Krapkowicki Dom Kultury

Spotkali się z pisarzem

W Miejskiej i Gminnej Bibliotece w Krapkowicach przy ul. Mickiewicza miało miejsce spotkanie z pisarzem Pawłem Brolem. Krapkowiczanin, były dziennikarz, radiowiec i autor zaprezentował zebranym swoją drugą książkę pt. „Znak góry".

14 czerwca odbyło się spotkanie z pisarzem i krapkowiczaninem Pawłem Brolem.

W spotkaniu, które odbyło się 14 czerwca wzięli udział m.in. uczniowie z pobliskiego „Skórzaka" i krapkowickiego „Zamku". Co ciekawe akcja omawianej książki rozgrywa się m.in. w sanktuarium na Górze św. Anny. Tam o pomoc w wyjaśnieniu niepokojących zjawisk zostaje poproszony franciszkanin, ojciec Eliud Greszel, dawniej jeden z największych specjalistów Kościoła od weryfikacji cudów.

Książka jest apokaliptyczną wizją świata gdzie nauka ściera się z wiarą, a główny bohater zmaga się z kryzysem wiary. Powieść nie jest pierwszym tytułem autora, który debiutował już na rynku wydawniczym w 2020 roku utworem „Niewolnik w Europie". Choć sam autor nie wiąże swojej przyszłości z pisarstwem, to jest już w trakcie pisania kolejnej książki. Spotkanie przebiegło w miłej atmosferze i było doskonałą okazją do promocji czytelnictwa.

(matt), fot. gmina Krapkowice

eprasa.pl f325e87593

„Quarry Life Award“ już po raz szósty

Rozpoczyna się szósta edycja „Quarry Life Award“. To konkurs oparty na przyrodzie, w którym uczestniczy 15 krajów na całym świecie. Naukowcy, studenci, społeczności lokalne, organizacje pozarządowe i miłośnicy przyrody z całego świata mogą zgłaszać pomysły na akcje związane ze zrównoważoną działalnością w kopalniach i rywalizować o nagrody łącznej wartości 300 000 euro.

Quarry Life Award jest zgodny z zaangażowaniem w pracę na rzecz Global Goal for Nature przez Heidelberg Materials oraz przyczynia się on do pozytywnego działania dla środowiska. Wspólnie z organizacjami partnerskimi, takimi jak BirdLife International, Heidelberg Materials dąży do podniesienia świadomości na temat różnorodności biologicznej związanej z miejscami wydobycia i przyrodą. Kopalnie mogą oferować szeroką gamę siedlisk i wspierać wiele zagrożonych lub chronionych gatunków. Wynikiem konkursu są innowacyjne pomysły, które można przekształcić w najlepsze praktyki pomagające w zarządzaniu różnorodnością biologiczną w kopalniach. W ciągu ostatnich pięciu edycji prawie 1100 uczestników z ponad 100 lokalizacji zastanawiało się, jak chronić przyrodę i promować różnorodność lokalnej flory i fauny.

- Quarry Life Award to kluczowy element naszej strategii różnorodności biologicznej, która opiera się na silnym partnerstwie z zainteresowanymi stronami w celu zaangażowania przedstawicieli nauki, przemysłu i społeczności lokalnych – mówi dyrektor ds. Zrównoważonego Rozwoju w Heidelberg Materials Nicola Kimm. - Aby przejść od utraty różnorodności biologicznej do korzyści, potrzebny jest wspólny wysiłek i współpraca na rzecz odbudowy przyrody w skali krajobrazu. Nasze wspólne podejście do zarządzania i ochrony środowiska uzupełnia wiodący w branży program różnorodności biologicznej Heidelberg Materials oraz nasze działania w zakresie zrównoważonej gospodarki wodnej.

Jako wyjątkowa, sztandarowa inicjatywa w branży materiałów budowlanych, Quarry Life Award została zainicjowana w 2011 roku i od tego czasu stworzyła ponad 450 innowacyjnych pomysłów na projekty mające na celu promowanie i ochronę różnorodności biologicznej. W oparciu o tę nagrodę staramy się opracowywać najlepsze praktyki w zakresie zarządzania kopalniami, które między innymi wspierają nasz wkład w unijny program renaturyzacji.

Propozycje projektów konkursowych można składać do 18 listopada br. w ramach dwóch strumieni: naukowego i społecznego. Jury krajowe konkursu wybierze maksymalnie sześć pomysłów na projekty w każdym kraju. W skład jury wchodzą eksperci z lokalnych uczelni i organizacji pozarządowych, a także specjaliści z Heidelberg Materials.

Od stycznia do września 2025 roku Heidelberg Materials umożliwi realizację projektów na terenie naszych kopalni. Oprócz 12 dotychczasowych krajów uczestniczących, w tym Polski, do obecnej edycji konkursu dołączyły: Egipt, Turcja, Kazachstan i Indonezja. Zwycięzcy zostaną nagrodzeni pod koniec 2025 roku na szczeblu krajowym i międzynarodowym. W tej edycji konkursu do prac projektowych w nurtach naukowym i społecznym zostały wskazane w Polsce następujące lokalizacje: Kopalnia Surowców Mineralnych Ruda (województwo śląskie), Kopalnia Surowców Mineralnych Pawłów (województwo łódzkie) oraz Kopalnia Surowców Mineralnych Stroszowice (województwo opolskie).

Jest też projekt specjalny

Dodatkowo szkoły z gmin leżących w sąsiedztwie kopalni Górażdże zaprszone są do udziału w specjalnym projekcie w nurcie społecznym dotyczącym ciekawego pomysłu na promocję ścieżki przyrodniczo-dydaktycznej przy kopalni i jej wirtualnej wersji (umieszczonej na stronie aktywniwregionie.pl). Celem tego projektu jest odpowiedź na pytanie, jak uatrakcyjnić gościom odwiedzającym Kopalnię Górażdże, przejście przez ścieżkę przyrodniczo-dydaktyczną poprzez kreatywne spojrzenie dzieci i młodzieży. Organizatorom konkursu zależy na uatrakcyjnieniu ścieżki poprzez wykonanie np. projektu kolorowanek, projektu pytań do konkursu, projektu gier i zabaw. „Chcielibyśmy wykorzystać te pomysły w trakcie wizyt np. uczniów szkół angażując ich jeszcze bardziej w trakcie spaceru po ścieżce“ – informuje organizator.

Wszystkie szczegóły dotyczące warunków i zasad udziału w konkursie, opisy kopalń uczestniczących w projekcie, a także archiwa projektów realizowanych w poprzednich edycjach dostępne są na stronie: www.quarrylifeaward.com. Dodatkowych informacji na temat konkursu udzielają koordynatorki konkursu QLA w Polsce: Magdalena Żołądź (tel. 77 777 8205) oraz Anna Baczyńska-Osadczuk (tel. 77 777 8201).

(matt)

Sprzedam samochód
Opel Vectra Combi 2000 r., przebieg 151 tys. km.
Informacja pod nr tel. 696 595 577

Rekrutacja dla Pałacu Żyrowa poszukujemy:
• kelnerek • kucharza
• pomocy kuchennej • pokojówek
CV można wysyłać rekrutacja@palaczyrowa.com.pl
odezwiemy się do wybranych kandydatów.

eprasa.pl f325e87593

Dni pełne zabawy

Za nami impreza pt. „Artystyczne Lato z Radio Park Fm". Przez dwa dni mieszkańcy gminy Gogolin i całego regionu bawili się na Placu Benedyktyńskim w centrum miasta Karolinki i Karlika. Wydarzeniu patronował „Tygodnik Krapkowicki".

Goście bawili się znakomicie.

W imprezie wzięły udział tłumy gości.

Wszystko rozpoczęło się sobotę 29 czerwca po południu. Wtedy miało miejsce zakończenie roku artystycznego 2023/2024 sekcji działających w Gminnym Ośrodku Kultury w Gogolinie w ramach Akademii Kultury.

Następnie przed publicznością wystąpili Magdalena Meg Krzemień (półfinalistka programu Voice of Poland 8.) oraz Grzegorz Markocki (zwycięzca programu „Szansa na Sukces") wraz z zespołem. Impreza zakończyła się dyskoteką z DJ-ami Radia Park FM, która transmitowana była na żywo na antenie radia.

Organizatorzy zagwarantowali też moc atrakcji w niedzielę 30 czerwca. Po południu odbyła się zabawa na 102 dla dzieci. Wystąpił też zespół pop-rockowy sPolish Radio. Z kolei wieczorną porą na scenie pojawił się Kabaret Młodych Panów, jednak występ nie trwał długo z uwagi na załamanie pogody. Ze względu na bezpieczeństwo uczestników imprezy i artystów odwołano także występ gwiazdy wieczoru, czyli Cleo. Ten jednak ma się odbyć w późniejszym terminie.

(mim), fot. gmina Gogolin

Emocjonujących występów nie brakowało.

Sprzeciw wobec sprzeciwu

Rada Miejska Gogolinie wyraziła poparcie dla wszelkich działań zmierzających do uznania języka śląskiego za język regionalny. To pokłosie prezydenckiego weta z maja bieżącego roku.

Przypomnijmy, że przed paroma tygodniami prezydent Andrzej Duda zawetował nowelizację ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych, która uznaje język śląski za język regionalny, o czym pisaliśmy także na łamach „Tygodnika Krapkowickiego".

Temat odbił się szerokim echem w przestrzeni medialnej, ale i samorządowej.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Gogolinie, która odbyła się w środę 26 czerwca, przegłosowano uchwałę w sprawie stanowiska rady w zakresie działań zmierzających do uznania języka śląskiego za język regionalny. A jest ono jednoznaczne.

„Rada Miejska w Gogolinie popiera wszelkie działania zmierzające do uznania języka śląskiego za język regionalny, gdyż język śląski jest integralną częścią dziedzictwa kulturowego Polski, a dla mieszkańców Śląska nośnikiem historii, tradycji i tożsamości" – czytamy w uchwale.

Uchwałę przegłosowano na sesji Rady Miejskiej w Gogolinie, która odbyła się w środę 26 czerwca w urzędzie miejskim.

W dalszej części uchwały dodano jeszcze, że uznanie języka śląskiego za język regionalny „przyniesie regionalnej społeczności wiele korzyści, pozwoli między innymi na wprowadzenie dobrowolnych zajęć z języka śląskiego w szkołach, montowanie dwujęzycznych tablic z nazwami miejscowości oraz dofinansowanie działań związanych z jego zachowaniem i promocją".

Warto dodać, iż gogolińscy radni przegłosowali uchwałę jednogłośnie. Zgodnie z jej zapisami zostanie ona przekazana do Sejmu, Senatu i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

(mim)

Burmistrz z absolutorium

Radni Rady Miejskiej w Gogolinie udzielili burmistrzowi Gogolina wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2023 rok. „To sukces całego zespołu" - wyznaje Krzysztof Reinert.

Ostatnie obrady sesyjne odbyły się w środę 26 czerwca.

Obrady sesyjne miały miejsce w środę 26 czerwca. W trakcie ich trwania wiele uwagi poświęcono zeszłorocznemu budżetowi gminy Gogolin. W 2023 roku wpłynęło ponad 12 milionów środków zewnętrznych. Pracownikom magistratu udało się także pozyskać kolejne 40 milionów wsparcia na inwestycje, których realizację rozpoczęto w roku bieżącym.

Po udzieleniu absolutorium Krzysztofowi Reinertowi wybrzmiały brawa i gratulacje. W krótkiej przemowie włodarz podziękował m.in. radnym, pracownikom urzędu oraz poprzedniemu burmistrzowi Joachimowi Wojtali.

(mim), fot. gmina Gogolin

eprasa.pl f325e87593

Dokończenie ze str. 1.

Śmieci i smród na krapkowickim placu zabaw

To z czym można spotkać się na placu Gagarina może świadczyć o tym, że znajdujące się na nim instalacje nie służą tylko i wyłącznie do gier i zabaw, ale schadzek i „biesiadowania" spotykających się tam osób. Miejscem, które szczególnie upodobali sobie młodzi ludzie stały się dwie wieże. To największa atrakcja znajdująca się na placu zabaw. Oprócz zalegających wewnątrz nich śmieci i odpadków nad wszystkim unosi się okropny fetor rozkładających się resztek jedzenia i porozlewanych napojów. O tym, co można tam jeszcze znaleźć poinformował nas jeden z rodziców, który na plac zabaw wybrał się ze swoimi dziećmi.

- Są tam śmieci, kapsle, nakrętki, klejące się podłogi – informuje mieszkaniec Krapkowic. – Dzieci wchodzą do tych wież z jedzeniem i piciem, dodatkowo gdzieniegdzie można znaleźć kawałki szkła. Mam nadzieję, że nagłośnicie tę sprawę, by zrobiono z tym w końcu porządek.

To nie pierwsza interwencja, którą przyjęliśmy w tej sprawie. W sierpniu minionego roku pisaliśmy, że nocą na konstrukcjach zjeżdżalni przesiaduje młodzież, która zostawia po sobie bałagan.

„Czy to miejsce powinno być częściej patrolowane?" – pytała wówczas interweniująca w tej sprawie osoba.

Przypomnijmy, że plac zabaw został otwarty w Dzień Dziecka 1 czerwca minionego roku. Od tamtego czasu miały tam już miejsce pewne incydenty związane z uszkodzeniem sprzętu oraz tamtejszej toalety.

- Codziennie wieczorem spacerując z psem, widzę, że na placu zabaw przesiaduje młodzież (podejrzewam, że te osoby nie mają nawet szesnastu lat), która robi tam ogromny nieporządek – informowała niespełna rok temu mieszkanka Krapkowic. – Siedzą w budkach na ślizgawkach i robią „bardachę".

Jak widać problem ten ciągnie się już od dłuższego czasu, a osoby odpowiedzialne za utrzymanie porządku na placu zabaw wydają się być bezradne. Być może po kolejnej interwencji coś zmieni się w tym miejscu.

(matt)

Po co są te słupki?

Słupki na ścieżce rowerowej miały służyć bezpieczeństwu, a tymczasem okazują się być „zasadzką" na cyklistów. Jeden z mieszkańców Gogolina (dane do wiadomości redakcji) wjechał rowerem w słupek znajdujący się na samym środku ścieżki. „To jakiś absurd, że ktoś je tu ustawił" - skarży się mężczyzna.

Interwencję w sprawie słupków, które utrudniają rowerzystom swobodne poruszanie się gogolińskimi ścieżkami rowerowymi otrzymaliśmy w czwartek 27 czerwca.

– Wybrałem się z rodziną na przejażdżkę rowerową – mówi mieszkaniec Gogolina. – Jechaliśmy drogą przeznaczoną dla rowerów przy ul. Wierzbowej. W pewnym momencie moje dziecko zawołało „tata patrz". Obróciłem się, aby zobaczyć, co chce pokazać mi syn i w tym momencie uderzyłem w słupek stojący na samym środku ścieżki. Zniszczyłem koło i rower.

Interweniujący nie szczędził słów, zastanawiając się „kto wpadł na tak głupi pomysł, aby na samym środku drogi dla rowerów stawiać słupki, które stanowią zagrożenie".

Rowerzysta wjechał w słupek znajdujący się na samym środku ścieżki rowerowej w Gogolinie.

- Zamiast cieszyć się swobodną jazdą trzeba stale być skupionym, aby nie zahaczyć, albo nie uderzyć w przeszkodę – mówi interweniujący. – Wszystkie te słupki na środku drogi powinny zostać usunięte. Są one zupełnie zbędne i w niczym nie pomagają. Wręcz przeciwnie.

Mieszkaniec Gogolina skarżył się również, że po zmroku jest jeszcze gorzej, a niebezpieczeństwo czyha nie tylko na dorosłych, ale i dzieci.

- To mają być ścieżki rowerowe, czy tor przeszkód – pyta mężczyzna. - Ich postawienie, to totalnie nietrafiony pomysł. Pieniądze wywalone w błoto.

(matt)

Biokrap spółka z o.o. zatrudni w oczyszczalni ścieków w Krapkowicach:

Operatora wiodącego oczyszczalni ścieków - brygadzistę

Obowiązki

- Bieżąca kontrola pracy urządzeń technologicznych
- Dbanie o prawidłowe funkcjonowanie maszyn (wymiana olejów, smarowanie, konserwacja)
- Odczytywanie i spisywanie parametrów z przyrządów kontrolno-pomiarowych
- Pobieranie prób ścieków oraz wykonywanie prostych analiz
- Dbanie o utrzymanie terenu oczyszczalni

Wymagania

- Wykształcenie minimum zasadnicze kierunkowe (ochrona środowiska, elektryk, mechanik)
- Znajomość podstawowych zagadnień mechaniki i elektryki
- Podstawowa znajomość obsługi komputera
- Umiejętność pracy w zespole
- Dokładność, rzetelność, dobra organizacja pracy
- Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym

Mile widziane

- Doświadczenie na stanowisku o podobnym zakresie zadań
- Uprawnienia energetyczne, elektryczne,
- Prawo jazdy kat B, T lub B+E
- Znajomość systemu SCADA

Oferujemy

- konkurencyjne wynagrodzenie od 7500 brutto,
- pakiet dodatkowych benefitów, m.in. ubezpieczenie grupowe na życie, prywatną opiekę medyczną, pakiet emerytalny PPK.

Kontakt: e-mail: s.stoklosa@biokrap.pl
tel.: 602 105 357

Pokaż nam gdzie najchętniej czytasz swój Tygodnik w okresie wakacyjnym, a my Cię nagrodzimy!

Wystarczy zrobić trzy kroki...

1) **Wziąć do ręki wakacyjny numer „Tygodnika Krapkowickiego"** (w grę wchodzą numery, które ukazały się w lipcu oraz sierpniu 2024 r.)
2) **Zrobić zdjęcie** (np. w podróży, na tle krajobrazu, bądź w miejscach gdzie najlepiej czyta Ci się naszą gazetę- w domu, na balkonie, na działce itp.)
3) **Zdjęcie przesłać na adres mailowy:** redakcja@tygodnik-krapkowcki.pl.

W treści maila należy podać swoje imię i nazwisko oraz telefon kontaktowy. Można również dostarczyć zdjęcie wraz ze swoimi danymi na odwrocie, osobiście do naszej redakcji: Tygodnik Krapkowicki, ul. Sienkiewicza 9, 47-300 Krapkowice.

4) Zdjęcia można przesyłać/dostarczyć w każdym momencie jednak nie później niż 31 sierpnia 2024 r. W zabawie można brać udział maksimum trzy razy.
5) Dla uczestników konkursu przewidujemy upominki, których wręczenie nastąpi po wcześniejszym ustaleniu terminu spotkania.
6) Otrzymane zdjęcia będą mogły być publikowane w papierowym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego" jak również na profilach gazety w mediach społecznościowych z podaniem danych autora zdjęcia.

eprasa.pl f325e87593

Ruszył remont drogi

Rozpoczęły się prace związane z przebudową ulicy Łącznej w Zielinie. Inicjatorem i osobą zabiegającą o wykonanie inwestycji był mieszkaniec wioski Zygfryd Grosz.

Ulica Łączna potrzebowała już remontu.

Zakres prac związanych z zadaniem jest spory. W pierwszej kolejności firma dokona rozbiórki starej nawierzchni. Następnie zostaną ułożone nowe krawężniki i przebudowane będą zjazdy oraz pobocza. Finalnie położona zostanie nowa nawierzchnia asfaltowa.

Ze względu na szeroki zakres prac oraz wąski pas drogowy, drogę zamknięto na czas przebudowy. Mieszkańcom oraz służbom komunalnym w miarę możliwości zapewnia się bezpieczny dojazd do posesji.

- W sytuacjach, gdzie dojazd będzie niemożliwy, poinformujemy o planowanych utrudnieniach z wyprzedzeniem – tłumaczy burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka. - Prosimy o wyrozumiałość i cierpliwość w trakcie trwania prac mogących powodować niedogodności, jednakże ich celem jest znacząca poprawa stanu drogi, co przyniesie korzyści wszystkim jej użytkownikom.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Pieniądze na remont

Gmina Strzeleczki przekazała powiatowi krapkowickiemu ponad 150 tysięcy złotych na remont drogi pomiędzy Pisarzowicami a Buławą. To inwestycja długo oczekiwana przez kierowców i mieszkańców gminy Strzeleczki.

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Strzeleczkach przegłosowano uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej powiatowi krapkowickiemu. Radni wyrazili zgodę na przekazanie (w formie dotacji celowej) 157 000 zł na realizację zadania pn. „Remont drogi powiatowej nr 1255 O na odcinku Pisarzowice–Buława". Te fundusze będą pochodziły z budżetu gminy Strzeleczki na 2024 rok.

Wymieniona kwota pozwoli na pokrycie prawie wszystkich kosztów związanych z tą inwestycją. W związku z tym na forum rady padło pytanie, dlaczego samorząd gminny ma aż tyle pieniędzy wydać na zadanie, którego inwestorem jest samorząd powiatowy. Odpowiedzi udzielił zastępca burmistrza Łukasz Borsuk.

- W ostatnim czasie powiat krapkowicki realizował na terenie gminy dwie inwestycje, które zostały sfinansowane wyłącznie ze środków samorządu powiatowego – mówił Łukasz Borsuk. – Teraz (na przebudowę drogi pomiędzy Pisarzowicami a Buławą – przyp. red.) gmina ma wydać kwotę całkowitą, ponieważ jest to forma rekompensaty.

(mim)

Dla każdego coś miłego

Pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach przygotowali ciekawą ofertę kulturalną na czas wakacji dla dzieci i młodzieży. Nie przegapcie okazji na wspólne przygody.

W tym roku w ramach Coolturowych Wakacji z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Strzeleczkach zaplanowano aż 6 wyjazdów. Oferta jest ciekawa.

- W lipcu udamy się do parku O!pole i do kina w Opolu – mówi dyrektor GOK-u Anna Kuźnik. – Ciekawy wyjazd organizujemy także 31 lipca do interaktywnego centrum wiedzy o wodzie we Wrocławiu. To idealne miejsce, w którym można dowiedzieć się więcej o tym, co kryje się pod powierzchnią wody.

Trzy kolejne wyjazdy zaplanowano na sierpień.

- W drugiej połowie wakacji wybierzemy się do zamku w Mosznej, parku trampolin w Opolu i Energylandii w Zatorze.

Więcej informacji oraz zapisy w Gminnym Ośrodku Kultury w Strzeleczkach.

(mim)

Do zobaczenia we wrześniu

We wszystkich szkołach podstawowych z terenu gminy Strzeleczki miały miejsce uroczyste apele z okazji zakończenia roku szkolnego. Uczniowie w końcu doczekali się wymarzonych wakacji.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Strzeleczkach byli odświętnie ubrani.

A to już apel z okazji zakończenia roku szkolnego w Zielinie.

Cała społeczność Szkoły Podstawowej w Racławiczkach wzięła udział w apelu z okazji zakończenia roku szkolnego.

Uroczyście było m.in. w Szkole Podstawowej w Strzeleczkach. W apelu z okazji zakończenia roku szkolnego, który odbył się w piątek 21 czerwca, udział wzięli uczniowie, ich rodzice, a także pracownicy szkoły, burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka i inni goście. Wybrzmiały liczne gratulacje i podziękowania. Nie zabrakło także tradycyjnego poloneza w wykonaniu ósmoklasistów.

Równie uroczyste apele odbyły się także w szkołach podstawowych w Dobrej, Komornikach, Racławiczkach i Zielinie.

(mim), fot. gmina Strzeleczki, SP Zielina, SP Racławiczki

Wesołe muzykowanie

W Racławiczkach odbył się koncert w wykonaniu muzyków Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach. Młodzi artyści urzekli publiczność swoim talentem.

Koncert odbył się w Domu Kultury w Racławiczkach.

Wydarzenie miało miejsce w sobotę 22 czerwca. Przed publicznością wystąpili: grupa wokalna, sekcja muzyczna (pianino) oraz Przyjaciele Ukulele.

- Młodzi artyści urzekli publiczność swoim talentem i pełnymi emocji interpretacjami a dzięki przypomnieniu niezapomnianych, bajkowych melodii z „Akademii Pana Kleksa" przenieśliśmy się na chwilę do czasów dzieciństwa – wyjaśnia burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka. - Dziękujemy wszystkim artystom za występy i już teraz czekamy na kolejne koncerty organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczkach.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

eprasa.pl f325e87593

Spór o remizę

Nowa remiza w Mosznej, która miała być wybudowana ze środków pochodzących z rządowego programu Polski Ład, nie powstanie. Część mieszkańców wioski sprzeciwiła się tej inwestycji w obecnej formie, gdyż gmach znajdowałby się zbyt blisko wspólnoty mieszkaniowej. Jest jednak pomysł, by obiekt wybudować w innej części sołectwa, aczkolwiek to rodzi kolejne pytania: kiedy, za ile i z jakich środków?

We wrześniu ubiegłego roku na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" pisaliśmy o tym, że gmina Strzeleczki pozyskała 2,5 miliona złotych dotacji z rządowego programu Polski Ład z przeznaczeniem na realizację dwóch dużych przedsięwzięć. Pierwszym z nich miało być zadanie polegające na budowie remizy Ochotniczej Straży Pożarnej wraz z salą spotkań wiejskich w Mosznej. Radni nawet wyrazili zgodę na przekazanie 50 tysięcy zł z budżetu gminy na wykonanie dokumentacji projektowej na budowę tego obiektu. Było to konieczne, bo dzięki temu urząd mógł złożyć wniosek o dotację.

Jeszcze w lipcu ubiegłego roku włodarz gminy Strzeleczki Marek Pietruszka mówił, że jeżeli wniosek zostanie rozpatrzony pomyślnie, to samorząd ma szansę pozyskać na ten cel dotację sięgającą nawet 98 proc. kosztów kwalifikowanych zadania. Ponadto włodarz zapewniał też, że budowa obiektu definitywnie rozwiązałaby ciągnący się od dekad problem braku miejsca, w którym mogłyby się odbywać spotkania sołeckie.

Petycja i zmiana planów

Sytuacja diametralnie zmieniła się w maju bieżącego roku. Wtedy do Urzędu Miejskiego w Strzeleczkach wpłynęło pismo od mieszkańców wspólnoty mieszkaniowej znajdującej się w bezpośrednim sąsiedztwie planowanej budowy remizy OSP wraz z salą spotkań. Mieszkańcy wyrazili w nim swój sprzeciw, a także przedstawili szereg argumentów przemawiających za koniecznością odstąpienia od realizacji zadania w tej lokalizacji.

W zaistniałej sytuacji gmina Strzeleczki unieważniła postępowanie o udzielenie zamówienia. Potwierdza to pismo z 4 czerwca podpisane przez burmistrza Marka Pietruszkę. Jest już jasne, że remiza ze środków rządowego programu Polski Ład nie będzie wybudowana. To jednak nie oznacza, iż inwestycja w ogóle nie dojdzie do skutku.

Wprowadzony w błąd

Temat budowy nowej remizy został szeroko przedyskutowany podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Strzeleczkach, która odbyła się 19 czerwca. Do wątku w pierwszej kolejności odniósł się radny powiatu krapkowickiego Piotr Żymołka. Wyjaśnił on, że w ostatnim czasie do burmistrza Strzeleczek wpłynęły dwa pisma. Pierwsze z nich (wyrażające sprzeciw wobec inwestycji) wystosowała wspólnota mieszkaniowa z Mosznej. Podpisało się pod nim około 15 mieszkańców. Było jednak jeszcze drugie pismo popierające inwestycję, pod którym złożono około 140 podpisów.

- Niestety to zamówienie zostało anulowane – mówił radny powiatowy. – (…) Jaki jest plan na naszą jednostkę albo miejscowość? I co z dofinansowaniem? Czy to będzie zagospodarowane na inne cele? I co dalej z remizą?

Do wątku odniósł się burmistrz Marek Pietruszka. Wyjaśnił, że jeszcze we wrześniu ubiegłego roku mieszkańcy bloków i kamienic znajdujących się w pobliżu planowanej inwestycji nie mieli nic przeciwko, by tam powstała remiza. Jak się jednak okazało, nie była to prawda.

Temat omówiono na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Strzeleczkach.

- Zostałem wprowadzony w błąd, bo z informacji, które ja pozyskałem, osoby mieszkające najbliżej, nie brały pod uwagę tej lokalizacji – tłumaczył Marek Pietruszka.

Radny powiatowy tłumaczył, że nikt w Mosznej nie jest przeciwny tej inwestycji, aczkolwiek strażacy ochotnicy z wioski wielokrotnie pytali o możliwości zmiany lokalizacji nowej remizy. Pojawiły się propozycje, by wybudować ją obok Domu Seniora Amazonka, aczkolwiek… było to niemożliwe.

- Zmiana lokalizacji była niemożliwa z uwagi na fakt, że miejsce, które wskazaliście, czyli skrawek ziemi przy „Amazonce" nosi trzecią klasę gruntu rolnego – uzasadniał burmistrz. - Odrolnienie tej ziemi zajęłoby około roku, więc ta lokalizacja nie wchodziła w rachubę (bo wtedy przepadłaby dotacja z programu Polski Ład – przyp. red.)

W swojej przemowie Marek Pietruszka kilkukrotnie dawał do zrozumienia, iż nie wiedział, że lokalizacja obok bloków mieszkalnych budzi aż takie kontrowersje.

- Gdybym to wiedział wcześniej, nie podjąłbym w ogóle tego tematu – ripostował burmistrz.

Inne miejsce, inne fundusze

Włodarz przedstawił na forum rady dalsze plany, związane z budową nowej remizy w Mosznej.

- Nasz plan jest taki, żeby tę remizę wybudować w późniejszym czasie, w innym miejscu z innych środków – tłumaczył Marek Pietruszka. - Niech ten budynek powstanie, ale niech nie budzi żadnych kontrowersji.

Dodał też, że urząd podejmie działania, których skutkiem będzie odrolnienie działki obok „Amazonki", aby móc na niej wybudować remizę. Marek Pietruszka zapewnił też, że pozyskane pieniądze z rządowego programu Polski Ład nie przepadną.

- Chciałem przekazać, że te środki nie przepadają i można zmienić ich przeznaczenie – tłumaczył włodarz. – Przeznaczone będą na remonty dróg gminnych.

Michał Mandola

STAROSTA KRAPKOWICKI

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1 oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Krapkowicach został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Krapkowicach, stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia w drodze darowizny na rzecz Gminy Krapkowice.

eprasa.pl f325e87593

Jubilaci świętowali

W dniu 21 czerwca 2024 r. 9 par z terenu gminy Walce spotkało się w urzędzie gminy, aby wspólnie świętować jubileusz 50 i 60-lecia pożycia małżeńskiego. Jubilaci z rąk wójta Rafała Miczki odebrali medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie" nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz pamiątkowe dyplomy i kwiaty.

Jubilaci zapozowali do wspólnego zdjęcia z wójtem Rafałem Miczką.

60- tą rocznicę zawarcia związku małżeńskiego obchodzili państwo Irmgarda i Piotr Nowak, natomiast za 50-lecie pożycia małżeńskiego odznaczeni zostali:

- Państwo **Maria i Alojzy Mucha** – Walce
- Państwo **Anna i Franciszek Korgel** - Rozkochów
- Państwo **Krystyna i Józef Kurpiela** - Kromołów
- Państwo **Krystyna i Joachim Hruzik** – Kromołów
- Państwo **Anna i Horst Polak** – Rozkochów
- Państwo **Dorota i Alojzy Osieka** - Brożec
- Państwo **Małgorzata i Antoni Nowak** - Rozkochów
- Państwo **Maria i Józef Zimerman** – Stradunia

(mar)

Sołtysi już wybrani

Okres wybierania sołtysów w gminie Walce już prawie dobiegł końca. Przez cały czerwiec mieszkańcy sołectw spotykali się, aby podsumować minioną kadencję rad sołeckich i by wybrać nowych przedstawicieli swoich wiosek.

Spotkania odbywały się w różnych terminach i miejscowościach, a wyniki tych wyborów przyniosły kontynuacje dotychczasowych sołtysów. Jak chodzi o członków rad sołeckich to mieszkańcy miejscowości postawili zarówno na sprawdzone osoby, jak i na nowe twarze. Jedynie społeczność Brożca musi jeszcze poczekać na nową ekipę, gdyż zebranie wiejskie odbędzie się dopiero 13 lipca.

Walce

Zebranie wiejskie w Walcach odbyło się 18 czerwca w sali Gminnego Ośrodka Kultury. Ponad 60 osób wybrało na sołtysa Jana Kunerta, który pełni tę funkcję od szesnastu lat. Nowa Rada Sołecka składa się z: Sylwii Grzesik, Weroniki Lipki-Nossol, Artura Machona, Mateusza Burczyka, Teresy Wieczorek, Zuzanny Czernek, Gabrieli Kubis, Rudolfa Kocha oraz Patrycji Bar.

Stradunia

Rekordowa frekwencja została odnotowana w Straduni, gdzie 56 mieszkańców spotkało się 16 czerwca, aby wybrać sołtysa. Anna Faszynka została ponownie wybrana na to stanowisko. Nowa Rada Sołecka składa się z: Adriana Szczepanka, Artura Gramali, Błażeja Przybyły, Moniki Cichoń, Roberta Gramali, Katarzyny Jasik, Justyny Szklarz, Adriana Smykały oraz Roberta Winklera.

Dobieszowice

Pierwsze zebranie odbyło się 7 czerwca w Dobieszowicach, gdzie mieszkańcy ponownie wybrali Hannę Latacz na sołtyskę. Nowa Rada Sołecka składa się z dziewięciu osób: Magdy Polanik, Tomasza Scudło, Małgorzaty Kipki, Beaty Szczepanek, Soni Krauze, Gizeli Polanik, Anny Kachel, Eryki Porady oraz Rajmunda Piechuli.

Rozkochów

Drugie zebranie miało miejsce 11 czerwca w Rozkochowie. Tutaj mieszkańcy jednogłośnie zdecydowali, że funkcję sołtysa będzie kontynuować Paweł Król. Nowa Rada Sołecka obejmuje: Dagmarę Pindur-Furman, Krystynę Miczkę, Tomasza Polaka, Urszulę Glombik, Anetę Kempę, Agnieszkę Grygajtis-Drabik, Angelikę Domerecką, Renatę Nowak oraz Joannę Boese.

Zabierzów

Kolejne zebranie odbyło się 12 czerwca w Zabierzowie. Na stanowisko sołtysa ponownie wybrano Sylwię Stokłosę, która będzie współpracować z nową radą w składzie: Barbara Mucha, Rajmund Mucha, Anna Stokłosa, Susanne Szczepanek, Józef Glombik, Damian Pecnik, Renata Malkowska, Roman Pawlik i Maria Musioł.

Ćwiercie

14 czerwca mieszkańcy Ćwiercia również postawili na kontynuację, wybierając ponownie Mateusza Marka na sołtysa. W skład nowej Rady Sołeckiej weszli: Tomasz Morawiec, Romana Marek, Natalia Morawietz i Jerzy Orant. Nowo wybranej radzie i sołtysowi życzymy dobrej współpracy w kierowaniu miejscowością.

Grocholub

17 czerwca, po pięcioletniej przerwie, Maria Kubis została ponownie wybrana na sołtysa sołectwa Grocholub. W skład nowej rady sołeckiej weszli: Irena Sigfanz, Dorota Kapolka, Agnieszka Kurpiela, Izabela Ślusarczyk, Katarzyna Stafin, Krystyna Przywara, Roman Faszynka, Dawid Soluch i Arnold Kostka.

Kromołów

W Kromołowie funkcję sołtysa kontynuuje Katarzyna Kaczmarczyk. Nowa Rada Sołecka składa się z: Moniki Wiechoczek, Marcina Krolika, Sebastiana Niesporka, Kordiana Świecznika, Daniela Stępnia, Sebastiana Oppelta, Zbigniewa Złotego i Mariusza Kurpieli.

Na nowo wybrane rady sołeckie czeka teraz szereg wyzwań i obowiązków związanych z codziennym funkcjonowaniem oraz rozwojem swoich miejscowości. Przedstawiciele tych rad będą odpowiedzialni za organizację lokalnych inicjatyw, zarządzanie funduszami sołeckimi oraz utrzymanie infrastruktury wiejskiej. Ważnym zadaniem będzie również aktywna komunikacja z mieszkańcami oraz reprezentowanie ich interesów przed władzami gminy. Nowe rady będą musiały współpracować, aby skutecznie realizować projekty mające na celu poprawę jakości życia w sołectwach, integrację społeczności oraz zachowanie lokalnych tradycji i kultury.

(ap), Fot. gmina Walce

eprasa.pl f325e87593

Dokończenie ze str. 1.

Atak na dziecko

Z relacji świadków wynika, że psów było… ponad dwadzieścia! Uczennica zaczęła krzyczeć i wołać o pomoc. Zwierzęta odgonili świadkowie, aczkolwiek nie obyło się bez obrażeń. Dziecko zostało pogryzione i doznało stłuczeń na kolanach.

- Zabrałam córkę do szpitala, gdzie ją opatrzono – dodaje mama poszkodowanej. – Dla mnie sprawa jest poważna. Moje dziecko jest teraz wystraszone i ma lęki przed psami. Nie może być tak, że dzieci czują strach, wychodząc na ulice naszej wioski. Wszyscy musimy czuć się bezpiecznie.

Następnego dnia (21 czerwca) mama poszkodowanej zgłosiła sprawę w Komendzie Powiatowej Policji w Krapkowicach.

- Musiałam to zgłosić, choć nie brakowało głosów, że tylko sztucznie rozdmuchuję aferę – dodaje pani Karolina. – Ludzie mówili, że przecież nic się nie stało, bo dziecko ma tylko lekkie zadrapania. Nie mogłam jednak tego tak zostawić.

Co więcej, pani Karolina zgłosiła też sprawę do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Opolu, aby ci przyjrzeli się problemowi.

- To nie pierwszy taki przypadek u nas we wsi – tłumaczy pani Karolina. – Interweniuję gdzie się da, bo przecież chodzi o nasze bezpieczeństwo!

24 psy na jednej posesji

Krapkowiccy funkcjonariusze policji prowadzili czynności wyjaśniające w tej sprawie.

- Otrzymaliśmy zgłoszenie, że w czwartek 20 czerwca z terenu jednej z posesji znajdującej się przy ulicy Opolskiej w Racławiczkach wybiegły psy – mówi I Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Krapkowicach nadkom. Piotr Wilusz. – Ustaliliśmy, że właścicielka ma 24 psy i wszystkie one posiadają aktualne szczepienia.

Mieszkanka Racławiczek przyznała się do winy i przyjęła mandat karny w wysokości 500 zł za niezachowanie należytej ostrożności przy trzymaniu zwierząt. Czy to jednak zamyka temat? Tutaj zdania są podzielone.

- Mam nadzieję, że taka sytuacja już nigdy się nie powtórzy – mówi wściekły mieszkaniec Racławiczek (dane do wiadomości redakcji). – My mamy tego serdecznie dość. To się zdarzyło już kilkukrotnie, ale dotychczas wszyscy przymykali na ten problem oko. Chcesz mieć psy? To je sobie pilnuj!

- Tu mandat niczego nie zmieni – mówi inny mieszkaniec Racławiczek (dane do wiadomości redakcji). – Tu trzeba odpowiedzialnie podchodzić do opieki nad psami, tym bardziej w przypadku, gdy ma się ich prawie trzydzieści. To już nie są przelewki.

Próbowaliśmy również skontaktować się z właścicielką psów z prośbą o komentarz. Telefon za każdym razem był jednak wyłączony.

(mim), fot. czytelnik

DO WYNAJĘCIA

Lokal użytkowy pod gastronomię 126,9m 2 w Otmęcie ul. Damrota 4/7 (po byłym Danielsie). Wynajęcie możliwe z pełnym wyposażeniem lub bez.

Tel. 792 427 922

GODZINY OTWARCIA
PON - PT: 9:00 - 17:00
SOB: 9:00 - 14:00

ZOO CENTRUM
LOLA
NOWO OTWARTY SKLEP
Z ARTYKUŁAMI DLA ZWIERZĄT
GOGOLIN
STRZELECKA 16A
OFERUJEMY
KARMĘ NA WAGĘ
PRZYSMAKI NA SZTUKI
PREPARATY NA PCHŁY I KLESZCZE
OWADY KARMOWE
I WIELE INNYCH PRODUKTÓW

Biokrap spółka z o.o. zatrudni w oczyszczalni ścieków w Krapkowicach:

Operatora oczyszczalni ścieków

Obowiązki
- Wykonywanie prac eksploatacyjnych związanych z oczyszczalnią ścieków,
- Podstawowe czynności związane z zapewnieniem ciągłości pracy urządzeń oczyszczalni ścieków,
- Utrzymanie terenów zielonych.

Wymagania
- Wykształcenie minimum zasadnicze kierunkowe
- Znajomość podstawowych zagadnień mechaniki i elektryki
- Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym

Mile widziane
- Uprawnienia energetyczne, elektryczne,
- Prawo jazdy kat B, T lub B+E

Oferujemy
- konkurencyjne wynagrodzenie od 6000 brutto,
- pakiet dodatkowych benefitów, m.in. ubezpieczenie grupowe na życie, prywatną opiekę medyczną, pakiet emerytalny PPK.

Kontakt: e-mail: s.stoklosa@biokrap.pl
tel.: 602 105 357

Nasi najmłodsi milusińscy – nasi przyszli Czytelnicy

Emilia Franczyk
z Jasienicy Dolnej
ur. 24.06.2024 r
córka Sabiny i Rafała
waga 3210 g, wzrost 53 cm

Matylda Biedroń
z Górek
ur. 3120 g, wzrost 53 cm
córka Dajany i Bartosza
waga 3120 g, wzrost 53 cm

Bruno Paruzel
z Borku
ur.27.06.2024 r
syn Justyny i Pawła
waga 3215 g, wzrost 54 cm

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

eprasa.pl f325e87593

Wybrali przewodniczącego „Starego Osiedla”

19 czerwca w Zdzieszowicach na „Starym Osiedlu” odbyło się zebranie wyborcze. Na przewodniczącego zarządu osiedla wybrano Dorotę Chucherko.

W spotkaniu wyborczym uczestniczyło 57 mieszkańców. Do pełnienia funkcji Przewodniczącego Zarządu Osiedla zostało zgłoszonych dwóch kandydatów: Dorota Chucherko i Mateusz Gola. W wyniku przeprowadzonego przez komisję skrutacyjną tajnego głosowania Przewodniczącą Zarządu Osiedla „Stare Osiedle” w Zdzieszowicach została wybrana Dorota Chucherko, która uzyskała 47 głosów mieszkańców.

Do składu Zarządu Osiedla „Stare Osiedle” zostali wybrani: Zygmunt Hawzner, Piotr Lebok, Marek Skóra, Edyta Szwinge.

(matt), fot. gmina Zdzieszowice

W wyniku przeprowadzonego przez komisję skrutacyjną tajnego głosowania Przewodniczącą Zarządu Osiedla „Stare Osiedle” w Zdzieszowicach została wybrana Dorota Chucherko.

Wspólnie biesiadowali w Oleszce

8 czerwca odbył się wspaniały Festyn Rodzinny w Oleszce. Była to wyjątkowa okazja do wspólnego świętowania i podsumowania projektu „Wiejska Symfonia w Najpiękniejszej Wsi Województwa Opolskiego”.

W trakcie festynu miało miejsce otwarcie gry terenowej pt.: „Oleszka dźwiękami poznana”. Zabawa cieszyła się dużym zainteresowaniem zarówno wśród dzieci jak i dorosłych. Uroczystość uświetniły występy artystów ze Szkoły Podstawowej z Żyrowej oraz mażoretek z grupy „ULTRA” ze Zdzieszowic, a także koncert Zespołu „3wokale”, który dostarczył wszystkim niezapomnianych wrażeń muzycznych. Dla najmłodszych przygotowano z kolei szereg atrakcji pod przewodnictwem animatora. Nie zabrakło także tradycyjnych dmuchańców. Dodatkową atrakcją była również przejażdżka na bryczce, co było nie lada niespodzianką.

Festyn Rodzinny w Oleszce, który odbył się 8 czerwca, obfitował w wiele atrakcji.

Wisienką na torcie było natomiast stoisko Koła Gospodyń Wiejskich „Melodia smaku”, które cieszyło się niesamowitym zainteresowaniem. Koło zaoferowało przepyszne lokalne smakołyki. Największym wzięciem cieszyły się gofry oraz swojska lemoniada. Każdy mógł spróbować domowych ciast, tradycyjnych potraw i innych przysmaków przygotowanych z sercem przez utalentowane gospodynie. Całe wydarzenie zakończyło się wspólną zabawą, która trwała do późnych godzin nocnych. Wspólna impreza zaowocowała wyjątkową atmosferą oraz więzią, która połączyła biesiadników. We wspólnym biesiadowaniu udział wziął m.in. burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel.

W organizację wydarzenia zaangażowały się władze gminy Zdzieszowice, powiat krapkowicki, szkoła w Żyrowej, występujące dzieci, rodzice, artyści, lokalni działacze, ksiądz, orkiestra, sponsorzy, strażacy ochotnicy, strażnicy miejscy oraz wolontariusze. Wspólna praca tak wielu ludzi, to dowód na niezwykle zintegrowaną i zgraną społeczność.

Wisienką na torcie było stoisko KGW „Melodia smaku”, które cieszyło się niesamowitym zainteresowaniem.

(matt), fot. sołectwo Oleszka

Będą pieniądze dla jednostki z Rozwadzy

Wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz zatwierdził zestawienie jednostek OSP, które w bieżącym roku otrzymają dofinansowanie na zakup samochodów ratowniczo-gaśniczych.

Jednostka OSP z Rozwadzy otrzyma dofinansowanie na zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego.

Z województwa opolskiego dofinansowanie na zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego otrzyma m.in. jednostka OSP z Rozwadzy. Dzięki dofinansowaniu do strażaków ochotników z całego kraju trafią 292 nowe pojazdy. Do jednostek OSP trafi 55 ciężkich, 140 średnich i 83 lekkich samochodów ratowniczo-gaśniczych oraz 14 pojazdów innego rodzaju. Sprzęt ratowniczy jest podstawą pracy strażaków. Samochody ratowniczo-gaśnicze są kluczowe podczas pożarów i wypadków. Nowoczesny sprzęt pozwoli na szybszą i bardziej skuteczną pracę druhów z OSP.

(matt), fot. Canva

Nie ma nudy na wakacjach

Rozpoczęły się długo wyczekiwane wakacje. Jak co roku Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Zdzieszowicach zaprasza w związku z tym młodych amatorów kultury i sportu do spędzenia aktywnego czasu.

Z myślą o dzieciach przygotowano kreatywne warsztaty, zajęcia plenerowe, a nawet wycieczki.

Z myślą o dzieciach przygotowano kreatywne warsztaty, zajęcia plenerowe, a nawet wycieczki. Wszystkie zajęcia rozpoczynają się o godz. 10.00 i odbywają się na terenie kąpieliska i stadionu miejskiego w Zdzieszowicach (zbiórka przed wejściem na kąpielisko). Warto dodać, że udział w warsztatach jest bezpłatny. Szczegółowe informacje można znaleźć na plakatach, stronie internetowej MGOKSiR-u oraz pod numerem telefonu 77 484 23 92.

(matt)

eprasa.pl f325e87593

O bogatej historii Rozwadzy

Rozwadza to wieś o bogatej historii, której ślady można odnaleźć w licznych zabytkach sakralnych i świeckich. Mimo zmian politycznych i gospodarczych, jakie miały miejsce na przestrzeni wieków, Rozwadza zachowała swoje unikalne dziedzictwo i charakter.

Rozwadza, wspólnie z Krępną, należy do najstarszych wsi w gminie Zdzieszowice. Położona w malowniczym krajobrazie u stóp Góry Świętej Anny, znajduje się na starym szlaku handlowym łączącym Koźle z Opolem. Przez jej teren w XIII wieku przechodziły już wojska tatarskie, a w 1807 roku oddziały Napoleona.

Nazwa Rozwadza została po raz pierwszy zarejestrowana w 1302 roku jako Rosvatzha lub Rozwadze w bulli papieża Bonifacego VIII. Wcześniejsze wzmianki o wsi pochodzą z kronik cystersów z Jemielnicy z 1282 roku. Papież zobowiązał wtedy mieszkańców Rozwadzy do płacenia dziesięciny na rzecz klasztoru cystersów w Jemielnicy. Nazwa miejscowości najprawdopodobniej wywodzi się od staropolskiego imienia Rozwad, które było używane już w 1155 roku.

O średniowiecznej historii wioski mało wiadomo. Kolejna historyczna data to rok 1680. To właśnie wtedy najmłodszy syn August Sylvus baron von Pückler

Dawny projekt fasady pałacu w Rozwadzy z 1866 roku.

otrzymał liczne dobra na Śląsku, w tym Rozwadzę. To on zbudował pałac w stylu angielskim, po którym dziś niestety została już jedynie ruina. Kilkuhektarowy park dworski został założony dopiero w 1804 roku przez słynnego ogrodnika z rodziny Pűcklerów.

Do 1742 r. wieś była eksklawą powiatu sądowego głogóweckiego (Oberglogau) w monarchii Habsburgów. Następnie do 1816 r. Rozwadza należała pierwotnie do powiatu prudnickiego (Neustadt O. S.), a po reorganizacji prowincji śląskiej gmina wiejska należała do powiatu strzeleckiego (Groß Strehlitz) w powiecie opolskim.

Dynamiczny rozwój wsi nastąpił w latach 1843-1872, kiedy majątek nabył Franz Grünert. W tym czasie w Rozwadzy znajdowały się obok pałacu, folwark, katolicka szkoła, gorzelnia, torfiarnia, dwa młyny oraz 56 domów. W tym okresie mieszkało w Rozwadzy około 400 osób, w tym jeden protestant i jeden Żyd. W 1854 roku Grünert wybudował cukrownię, która zatrudniała 150 osób. Kilka lat później nastąpiła kolejna zmiana właściciela miejscowości. W 1881 roku pałac przejęty został przez hrabiego Alberta von Schwerten. To z jego inicjatywy w 1888 roku zbudowano kościółek ewangelicki z kamienia wapiennego i czerwonej cegły. Budowla sakralna stanowiła dar dziękczynny za szczęśliwy powrót z wojny francusko-pruskiej. Grób fundatora, zmarłego w Rozwadzy w 1924 roku, znajduje się przy kościółku.

Po II wojnie światowej Rozwadza przeszła pod polską administrację. W 1945 roku na tutejsze tereny wkroczyła polska władza ludowa, co zapoczątkowało okres dewastacji zamku i parku w imieniu "repolonizacji" terenów Górnego Śląska. W latach 1946-1967 zamek służył jako dom starców. Po jego opuszczeniu przez służbę zdrowia, zamek stał się własnością różnych instytucji, a obecnie jest w rękach prywatnych.

Od dawna ważnym elementem społeczności lokalnej jest kult św. Nepomucena, dlatego w centrum

Kościół ewangelicki znajduje się na małej górce przy wyjeździe z wioski w kierunku Góry Świętej Anny.

wsi znajduje się murowana kapliczka z drewnianą figurą tego czeskiego świętego, który jest patronem dobrej spowiedzi. Do sakralnych zabytków Rozwadzy należy również miejscowa świątynia, leżąca naprzeciw kapliczki. Kościół parafialny, którego patronem jest także Jan Nepomucen, został wzniesiony w latach 1969-1971 na miejscu starej stodoły ofiarowanej przez rodzinę Jońca. Przy drodze prowadzącej przez wieś, na kolejnym skrzyżowaniu, można zobaczyć murowany krzyż z kapliczką Matki Boskiej z 1905 roku, na której widnieje napis: „Błogosławieni, którzy w Panu umierają". Napis ten zachował się w oryginale w języku niemieckim, a po 1945 roku dodano polski napis.

Rozwadza wydaje się być zwykłą małą wioską w powiecie krapkowickim, jednak jej bogata historia i liczne zabytki sakralne i świeckie czynią ją wyjątkowym miejscem pełnym kulturowego i historycznego znaczenia.

(ap), polska-org.pl, dioblina.eu

Kącik Kulinarny Pani Irenki

Wspaniałe porzeczki

Któż z nas nie pamięta babcinych ogrodów z krzakami, ze smakowicie zwisającymi gronami dojrzałych porzeczek. Czy też kulkami dorodnego agrestu. Kiedyś w domowych gospodarstwach wyrabiano z nich głównie kompoty, spożywane później całą zimę. Czasami przerabiane były na dżemy, rzadziej na soki. Teraz, coraz bardziej zapominane. A szkoda, bo ich smak, szczególnie tych zerwanych na świeżo z krzaczka, pozostaje w pamięci na zawsze. Porzeczki, zwłaszcza ich czarna odmiana - są skarbnicą witamin. Przebogate w witaminę C, ale także B1, B2 czy B6. Po co więc zażywać sztuczne witaminy w postaci jakichś suplementów, skoro można czerpać ze skarbnicy natury? Poza tym witaminy zawarte w owocach czy warzywach są w 100% przyswajalne przez nasze organizmy. A właśnie porzeczki, czy to te najbardziej popularne czerwone, czy żółte, a w szczególności, lekko cierpkawe – czarne, mają ich najwięcej. Jak dodać do tego jeszcze sporą zawartość antynowotworowego beta-karotenu, i balsamu na nasze serduszka, czyli potasu i magnezu, to chyba wystarczające powody by przyrządzić sobie, na letnie upały:

Sernik na zimno z czarną porzeczką

Składniki:

1. 150 g prawdziwych maślanych ciasteczek (sprawdźmy skład na opakowaniu)
2. 65 g masła
3. 750 g zmielonego , dobrego twarogu półtłustego (może być z wiaderka)
4. 1 czubata łyżka soku z cytryny
5. 125 ml śmietany kremówki lub zdrowiej – greckiego jogurtu
6. 200 g cukru
7. Pół łyżeczki cukru waniliowego
8. 1 op. żelatyny do kremów
9. 300 g dorodnej, obranej czarnej porzeczki (usuwamy też górne końcówki)
10. 100 g drobnego lub brązowego cukru do ozdoby

Przepis:

- żelatynę rozpuszczamy wg przepisu na opakowaniu w ciepłej wodzie
- ser miksujemy z cukrem,, śmietaną i sokiem z cytryny, dodając na koniec rozpuszczoną żelatynę – uważając, by nie porobiły się grudki. Masa musi być jednolita
- czarne porzeczki miksujemy krótko blenderem. Mogą zostać małe cząstki owoców
- zmiksowaną masę serową dzielimy na dwie części. Do jednej dodajemy zmiksowane porzeczki i mieszamy a drugą dosładzamy cukrem waniliowym
- ciasteczka kruszymy bardzo drobno (można zmiksować) i wykładamy nimi równomierną warstwę na blaszce
- na ciasteczka najpierw wylewamy masę jasną, dobrze wciskamy w masę ciasteczkową i odstawiamy do lodówki na 1/2 godz. by dobrze stężała i masy się nie wymieszały
- następnie wylewamy masę porzeczkową i po ozdobieniu cukrem, na parę godzin odstawiamy do lodówki do schłodzenia. Podawać koniecznie zimny. Wspaniale chłodzi i nie jest za słodki.

Sprawdziłam niejednokrotnie. Pani Irenka

eprasa.pl f325e87593

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

Alerty, alerty

Uwaga! Dziś i w nocy (jakby noc nie była „dziś", no ale ok, na różne sposoby można odliczać czas) prognozowane gwałtowne burze i bardzo silny wiatr. Możliwe podtopienia. W trakcie burzy znajdź bezpieczne schronienie.

I tak dzień za dniem, tydzień po tygodniu przychodzą nam na komórkę te alerty RCB. Jeden po drugim. I ja już nie wiem, czy to dobrze, czy źle. Bo przychodzi to w formie wiadomości SMS. No wiadomo, że tak to wyglądać musi. Trudno, żeby takie powiadomienia wysłano nam na Whatsappa, albo Messengera. No ale jak już przyjdzie ten alert na telefon, a człowiek nie może popatrzeć w ekran, to delikatnie mówiąc – czuje niepokój. No bo co, jeśli to wiadomość o charakterze służbowym? Albo mama coś napisała?

Tych alertów RCB przychodzi trochę za dużo. I teraz na dwoje babka wróżyła. Bo ci, którzy je wysyłają, są przewrażliwieni na punkcie bezpieczeństwa (no wiecie, żeby potem nie było, że nie ostrzegali), albo faktycznie na każdym kroku grozi nam niebezpieczeństwo. Jestem w stanie uwierzyć w jedno i drugie. Nie trzeba być żadną pogodynką, żeby widzieć co dzieje się za oknem. Najpierw upał w pierony: otwarte słońce na nieboskłonie i skwar, a potem (najlepiej, gdy już zajedziesz na basen) – gwałtowna zmiana. Chmury, coraz ciemniej i ciemniej i nagle... Trzask! Wiatr wieje tak, że szyby z okien mają wylecieć. Drzewa się łamią, donice latają. No po prostu jeden wielki Armagedon.

Zdarzają się też takie dni, że już o poranku przyjdzie nam ten komunikat RCB, więc siedzimy w domu. No bo po co kusić los. A potem okazuje się, że ani gwałtownych burz, ani silnych wiatrów, a już tym bardziej podtopień. Ja akurat mieszkam na górce, więc podtopienia są mało prawdopodobne, ale wiadomo. Licho nie śpi.

I bądź tu człowieku mądry i pisz wiersze. To nasze lato jest po prostu śmiechu warte. Bo zima trwa do maja (tak do maja, bo przecież zdarzyły się już opady śniegu podczas matur). Ludzie wtedy jeszcze hajcują, bo trzeba „przehajcować" te wychłodzone po zimie mury chałup. Potem czerwiec jako tako przeleci, w lipcu trzy tygodnie upałów (no, chyba że leje i są burze), potem już od „Anki zimne wieczory i ranki" i tyle z tego lata. Zaś hajcowanie, czyszczenie komina, przymrozki, śnieg, lód i posypywanie chodników piaskiem.

W ubiegły piątek zmieniłem opony na zimowe. Wiem, późno, no ale tak jakoś się złożyło. I kiedy te majstry tak tam przykręcali i odkręcali te wszystkie śruby i nakrętki, to pomyślałem, czy w ogóle zmiana opon ma sens. Bo zaraz i tak będzie zima, a na letnich oponach wyjechać na ośnieżone drogi to strach. Powiem tak: zima działa jak biegunka, czyli z zaskoczenia. Nigdy nie wiesz kiedy cię dopadnie.

Coś z tym naszym klimatem jest nie tak. Ja tam żadnym ekologiem ani ekspertem w tych dziedzinach nie jestem. Ale ewidentnie klimat się zmienia. Lato można porównać do kobiety – jest piękne i promieniste. Ale potrafi też być humorzaste, zmienne, gwałtowne i agresywne.

No więc nie wiadomo, co tak naprawdę robić. Czy w ogóle słuchać tych alertów, czy to bagatelizować? Czy zamknąć się w piwnicy, aucie a może wybudować jakiś schron? No bo przecież nikt nie chce dostać gradem wielkości piłki do golfa w łeb. Musimy uważać na każdym kroku. Unikać drzew, bo te w chwili burzy również potrafią zrobić wiele zła. Podczas pisania tego akapitu, zaczyna wiać jak diabli. Patrzę na rosnące przy moim domu olbrzymie stare drzewo. Wieje mocno, a ja czekam, aż urwie się kolejna duża gałąź. Już chwilę później wieje tak, że zaczynają latać doniczki, wiadra, wycieraczki, konewki i insze przedmioty użytku domowego.

Takie właśnie jest to nasze lato. Krótkie, intensywne i trochę niebezpieczne. Po burzy i owszem przyjdzie słońce. Ale znowu na krótko. Przyjdą kolejne alerty i wciąż ta sama zdarta płyta: prognozowane gwałtowne burze i bardzo silny wiatr. Możliwe podtopienia. W trakcie burzy znajdź bezpieczne schronienie. A ja znów pójdę szukać wycieraczki i konewki do sąsiada. Urwie się kolejna gałąź i znowu wyjdzie słońce. I tak wkoło Macieju, aż przyjdzie zima. A potem? Potem ino hajcować, hajcować i hajcować…

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

PRACA GOGOLIN
Przyjmę od zaraz
DOCIEPLENIOWCA
MALARZA
tel. 606 380 419

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Oferuję usługi minikoparką w cenie 130zł/godzina oraz wynajem bez operatora 350zł/doba
tel. 736 872 295

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
www.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
PIEKARNIA - CIASTKARNIA KRZYŚ Krzysztof Stempin ROGÓW OPOLSKI
• Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
• Krapkowice, ul. Opolska 31A
• Rogów Opolski, ul. Opolska 14
• Strzeleczki, ul. Prudnicka 14
• Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki
Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
MB Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

sklep Roma
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278
Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

Budopap SPÓŁKA Z O.O.
Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl
Twój dobry wybór!
Oferuje:
Kompleksowe usługi budowlane
Budowy • Remonty • Adaptacje
w tym m.in. roboty:
- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarskie: dachówka, papa, blacha, rynny
Budujemy zadowolenie klienta.
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE
PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY
RZETELNA Firma

eprasa.pl f325e87593

POZNAJMY NASZE DZIEJE

CZĘŚĆ IV

Pół roku, które wstrząsnęło światem

Pomiędzy 1870 i 1871 rokiem miała miejsce gwałtowna i brutalna wojna pomiędzy II Cesarstwem Francuskim, a państwami niemieckimi walczącymi pod przywództwem Prus. Krwawe walki wywróciły porządek w ówczesnej Europie, przynosząc po obu stronach blisko 185 000 zabitych i ponad 240 000 rannych. Ofiarami walk zostało także 43 mężczyzn urodzonych na terenach dzisiejszego powiatu krapkowickiego.

Krapkowicka lista strat

Bitwa pod Gravelotte zebrała krwawe żniwo wśród żołnierzy pochodzących z naszych terenów. Ciężko rannych zostało trzech z nich. Joseph Kasperzyk z Żywocic walczył w szeregach 3. Pułku Grenadierów Gwardii im. Królowej Elżbiety. Florian Klose ze Straduni służył w 1. Pieszym Pułku Gwardii pułkownika von Roedera. Jego oddział został szczególnie doświadczony w czasie walk, śmierć poniósł między innymi sam dowódca pułku Roeder. Trzecim ciężko rannym żołnierzem był Joseph Mainka z Rogowa Opolskiego z 2. Pułku Grenadierów Gwardii im. Cesarza Franciszka. Śmierć poniósł Julius Krisa ze Strzeleczek, walczący w 3. Pułku Grenadierów Gwardii im. Królowej Elżbiety Drugą ofiarą śmiertelną, którą udało się bez wątpliwości zidentyfikować, był Franz Goretzki z Pisarzowic, służący w tym samym oddziale co Kasperzyk. Trzeci zabity to Franz Meyer z Oraczy (dzisiaj część Strzeleczek położona wzdłuż ulicy Prudnickiej), walczący w szeregach 2. Pieszego Pułku Gwardii.

Dużo dłuższa była lista zaginionych. Z oddziału Meyera znaleźli się na niej Johann Czichon z Dąbrówki Górnej oraz Paul Reinhold Hupka z Krapkowic. Z 3. Pułku Grenadierów Gwardii im. Królowej Elżbiety zaginęli Joseph Jaschkowitz z Żywocic, a także Anton Kremser ze Straduni. Zaginął także Vinzent Sarnes z Rozkochowa, służący w szeregach pułku von Roedera. Wreszcie z Pułku Fizylierów Gwardii pod dowództwem podpułkownika Viktora von Erckerta zaginęli Wilhelm Fiedler z Karłubca oraz Michael Reinert z Kamienia Śląskiego.

Wszyscy z żołnierzy, którzy znaleźli się na liście strat spod Gravelotte walczyli w stopniu szeregowca, bądź odpowiadającym mu stopniu grenadiera (w pułkach grenadierów) albo fizyliera (w Pułku Fizylierów Gwardii). Ponadto Anton Kremser pełnił w swoim oddziale funkcję bębniarza.

Generał Reille dostarcza królowi Wilhelmowi I pismo Napoleona III, obraz Carla Steffecka z 1884 roku.

W stronę rozstrzygnięcia

W czasie kiedy Armia Renu została zamknięta w Metz, dalej na zachodzie zbierały się ocalałe jednostki francuskie, a także liczne oddziały rezerwy. Utworzona została z nich tak zwana Armia Châlons, której dowodzenie objął marszałek Patrice de Mac-Mahon. W tej armii przebywał też cesarz Napoleon III Bonaparte. Mac-Mahon ruszył wzdłuż granicy francusko-belgijskiej, żeby przebić się do około 180 000 ludzi uwięzionych w Metz.

W jej stronę maszerowała 3. Armia Pruska, w składzie której znajdował się już VI Korpus – miejsce służby licznych rekrutów z naszych terenów. Z sił które były w stosunkowo dobrej kondycji po bitwie pod Gravelotte Prusacy utworzyli 4. Armię, która również zaczęła szukać ostatniej wielkiej armii francuskiej. Prusacy najpierw szli prosto na zachód, spodziewając się wroga w okolicach Paryża. Kiedy dowiedzieli się o planach Bonapartego i Mac-Mahona, skręcili na północ, w stronę granicy belgijskiej.

Do pierwszego kontaktu między przeciwnikami doszło 30 sierpnia. Do południa żołnierze francuskiego V Korpusu odpoczywali po forsownym marszu w miejscowości Beaumont. Ich zwiad zawiódł na całej linii, gdyż na wzgórzach otaczających wieś niespodziewanie pojawiły się siły pruskie i bawarskie. Francuzi zostali kompletnie zaskoczeni, tym razem lepsze uzbrojenie nie zdołało im pomóc. Po raz pierwszy bilans strat był wyraźnie na korzyść Niemców, którzy stracili na polu bitwy około 3400 ludzi, wobec strat wroga sięgających 7500 żołnierzy.

Dla Mac-Mahona była to nieprzyjemna niespodzianka. Zdecydował się przerwać marsz ku Metz i udać się w kierunku twierdzy Sedan. Przy tym kawaleria francuska, mająca jako jedyna szanse przeszkadzać w planach Prusaków i opóźnić ich marsz, wycofała się do Sedanu jako pierwsza. Marszałek von Moltke wykorzystał to w pełni – rozkazał 3. Armii odciąć wszystkie trasy pomiędzy Sedanem a Paryżem, a dwa korpusy posłał na północ, pomiędzy Sedan a granicę belgijską. Wszystkie figury zostały rozstawione na szachownicy, na której miała dojść do decydującego starcia.

31 sierpnia ostatniej rozpaczliwej próby odwrócenia swojego losu dokonała Armia Renu. François-Achille Bazaine wyprowadził swoich żołnierzy z Metz, z zamiarem przełamania pruskiego oblężenia i marszu w stronę Sedanu. Tam zamierzał połączyć swoje siły z Armią Châlons i razem stanąć do wielkiej, decydującej bitwy. Francuzi zdołali zająć kilka miejscowości niedaleko twierdzy, jednak już po południu zostali wyparci z części z nich. Po wojnie francuskiemu dowódcy wytoczono proces o zdradę. Zarzucano mu między innymi, że zbyt długo ukrywał przed swoimi oficerami wiadomości o możliwej odsieczy, zwlekał również z próbą przebicia się. Rzeczywiście, po niemal dwóch tygodniach obrona pruska była już umocniona i trudna do przebicia.

Bazaine także przelicytował, trzymał swoje najlepsze jednostki jako rezerwę, chcąc ich użyć w kolejnych bitwach. Te miały nigdy nie nadejść. Wieczorem atak Francuzów utknął na dobre w okolicach Noisseville. Dowodzący oblegającymi książę Fryderyk Karol von Hohenzollern czuł się na tyle pewnie, że przygotował część swoich jednostek do odesłania pod Sedan. 1 września Prusacy przeszli do kontrataku, spychając Francuzów systematycznie w kierunku Metz. Jeszcze przed południem Bazaine zarządził odwrót. Z twierdzy próbował się wydostać z niespełna 96 000 ludzi. 3401 z nich pozostało na polu bitwy. Wojska pruskie, które powstrzymały ten atak, liczyły tylko 69 000 żołnierzy, na listach ofiar znalazło się 2850 z nich. Po raz kolejny stosunek strat był więc korzystny dla armii niemieckich.

Cesarz Napoleon III oddaje się do niewoli.

Rozstrzygający cios

W czasie gdy Armia Renu wracała do Metz, pod Sedanem decydowały się losy wojny. 200 000 Prusaków, Bawarczyków, Badeńczyków i Wirtemberczyków niemalże otoczyło 130 000 żołnierzy Armii Châlons. Francuzi bronili się uporczywie. We wsiach i miasteczkach dochodziło do walki o poszczególne domy i ulice. Miejscami angażowali się do nich okoliczni mieszkańcy, którym rozdawano broń. Niemieckie oddziały ponosiły na niektórych odcinkach horrendalne straty, szczególnie oberwało się żołnierzom bawarskim. Sytuację ratowała jednak po raz kolejny pruska artyleria, której ostrzał wyburzał wszystko, co mogło służyć Francuzom do obrony. Kilka miejscowości niemal zniknęło z powierzchni ziemi, prawie całkowicie zniszczonych. Współcześni w północnej Francji po raz pierwszy obserwowali sceny, zbyt dobrze znane nam z najmroczniejszych lat XX wieku.

O 5.45 rano ranny został Mac-Mahon. Dowództwo przejął po nim generał Auguste-Alexandre Ducrot. Widząc powagę sytuacji postanowił przebijać się wszystkimi siłami na północ, jedyną drogą która nie była jeszcze w pełni odcięta. O 8.30 zmienił go jednak mianowany przez rząd dzień wcześniej generał Wimpffen, który unieważnił rozkazy Ducrota. Niezdecydowanie wiele kosztowało. Prusacy zamknęli okrążenie. Ostrzeliwani z każdej strony Francuzi załamali się i wycofali za mury Sedanu. Po południu generał Wimpffen zebrał swoje najlepsze oddziały do ostatniego kontrataku. Wyprowadzone z twierdzy osiągnęły miejscowość Balan, gdzie zostały zmuszone do odwrotu przez pruski ogień.

Armia Châlons znalazła się w potrzasku. Ponad 700 pruskich dział prowadziło potężny ostrzał, niszczący jakiekolwiek nadzieje o przetrwaniu w Sedanie. Napoleon III w godzinach popołudniowych przechadzał się po murach twierdzy. Widzący go żołnierze byli w szoku. Zobaczyli chorego, złamanego człowieka. Cesarz od lat chorował na artretyzm, miał problemy z poruszaniem się. Specjalnie kierował się tam, gdzie spodziewał się silnego ognia wroga. Wyglądało na to, że szuka śmierci na polu bitwy. Monarcha miał więcej szczęścia, niż tysiące jego żołnierzy. Niemieckie pociski nie chciały go dosięgnąć.

O 19.00 adiutant cesarski hrabia Reille udał się do kwatery króla Wilhelma I, żeby rozpocząć rozmowy o kapitulacji. Następnego dnia Napoleon III wraz z wszystkimi swoimi oddziałami oddał się do niewoli. Trafiło do niej 39 generałów, 2830 oficerów i 83 000 żołnierzy. Poprzedniego dnia Prusacy wzięli już około 21 000 jeńców. Francuzi stracili 3000 zabitych i 14 000 rannych. Straty armii niemieckich wyniosły 8459 ludzi, z czego połowę stanowili Bawarczycy. Ledwo 3000 żołnierzy francuskich przebiło się w kierunku granicy z Belgią, gdzie zostali internowani.

Wojna była rozstrzygnięta. Armia Châlons przestała istnieć, zamknięta w Metz Armia Renu nie miała już szans na ratunek. 4 września cesarz został zdetronizowany i ogłoszono powstanie republiki. Nowy rząd francuski postanowił mimo wszystko kontynuować opór. Dla żołnierzy z terenów dzisiejszego powiatu krapkowickiego ciężkie dni dopiero się zaczynały. W potyczkach kolejnych miesięcy ofiarami walk padło więcej z nich, niż w wielkich bitwach, które przeważyły o losach konfliktu.

Ciąg dalszy w najbliższym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego”.

Łukasz Malkusz

eprasa.pl f325e87593

NR 5 (32) LIPIEC 2024

PARTNER Heidelberg Materials

ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Bobry jako strażnicy rzek

Bobry, kiedyś uznawane za harmonijnie współistniejące z naturą, coraz częściej stają się obiektem kontrowersji. Zarzucane im jest, że niszczą drzewa i powodują podtopienia. Bobry jednak mogą odgrywać kluczową rolę w ochronie polskich rzek oraz w walce ze skutkami zmian klimatycznych.

Bobry to nie szkodniki, a nasi sprzymierzeńcy.

W dobie pogłębiania i regulacji rzek, kluczowe jest zrozumienie, jak wykorzystać naturalne mechanizmy, by zatrzymać wodę tam, gdzie jest najbardziej potrzebna. Bobry, budując tamy na małych ciekach, tworzą naturalne mikrosiedliska, które nie tylko pomagają w zatrzymywaniu wody, ale także przyczyniają się do oczyszczania jej i zwiększają bioróżnorodność. Dokonania bobrów nie ograniczają się tylko do małych cieków. Nawet na większych rzekach, takich jak Odra, ich obecność może mieć istotny wpływ. Kopiąc nory w brzegach rzeki, bobry wywołują zawirowania wody, które zmniejszają erozję brzegów, tworząc jednocześnie naturalne oczyszczalnie. Te mikrośrodowiska sprzyjają życiu różnorodnych gatunków i przyczyniają się do przywrócenia naturalnego stanu rzeki.

Bobry nie tylko pomagają w walce z efektami zmian klimatycznych, ale także mogą przynieść korzyści dla ludzi. Retencja wody, przeprowadzana przez te zwierzęta, oszczędza znaczne środki, które człowiek musiałby zainwestować w sztuczne zbiorniki retencyjne. Ponadto, tamy bobrów mogą zmniejszać zagrożenie powodziowe, co z kolei może przynieść oszczędności na naprawach infrastruktury uszkodzonej przez powodzie. Obecność bobrów wymaga od społeczeństwa zmiany perspektywy i podejścia. Zamiast traktować je jako szkodniki, powinniśmy dostrzegać w nich sojuszników w walce o zdrowe i zrównoważone ekosystemy wodne. Właściwe zarządzanie rzekami, oddalanie wałów od brzegów oraz tworzenie naturalnych stref buforowych to kluczowe kroki, które mogą pozwolić nam korzystać z dobrodziejstw, jakie bobry niosą, jednocześnie minimalizując konflikty z ludzkimi interesami.

Bobry są często oskarżane o szkody, które rzekomo powodują, jednak korzyści z ich obecności są niezaprzeczalne. Dlatego warto spojrzeć na te zwierzęta nie tylko jako na problem, ale również jako na część rozwiązania dla wielu wyzwań, przed którymi stoi współczesne społeczeństwo, w tym zagrożenia związane z powodziami oraz zmianami klimatycznymi.

(ap), wodnesprawy.pl

Zanieczyszczenie rzek, a niewłaściwa segregacja śmieci

Według szacunków Wód Polskich, każdego roku w rzekach oraz ich okolicach pozostawianych jest nawet kilka tysięcy ton śmieci, a ta ilość sukcesywnie wzrasta. Jest to nie tylko kwestia estetyki, ale przede wszystkim zagrożenie dla ekosystemu wodnego oraz zdrowia ludzi i zwierząt.

Jednym z głównych czynników zanieczyszczenia rzek jest niewłaściwa segregacja odpadów, szczególnie plastiku, który gromadzi się w osadach i wodach rzecznych, stanowiąc zagrożenie dla ekosystemu wodnego. Plastik, który często jest wyrzucany do rzek i potoków, przez lata rozpada się na coraz mniejsze fragmenty, tworząc tzw. mikroplastik. Ten mikroplastik, który jest praktycznie niewidoczny gołym okiem, może być niebezpieczny dla organizmów wodnych, które mogą go pomylić z pokarmem. Ponadto, substancje chemiczne

Plastik w rzekach jest dużym problemem w Polsce.

obecne w plastiku mogą przenikać do wód, powodując zanieczyszczenie wody pitnej i wpływając na zdrowie ludzi.

Naukowcy prowadzą badania, które pozwalają ustalić, w których miejscach rzeki najczęściej zatrzymują plastik. Dzięki temu możliwe będzie efektywne usuwanie tych zanieczyszczeń. Okazało się, że większe ilości plastiku można znaleźć w obszarach, gdzie gęsta roślinność drzewiasta występuje blisko rzeki, co utrudnia naturalny proces usuwania odpadów przez rzeki.

Pracownicy Wód Polskich stale monitorują stan rzek i zbiorników wodnych, reagując na zanieczyszczenia w postaci ścieków i innych nieczystości, zwłaszcza różnego typu odpadów mało- i wielkogabarytowych. Jednym z dramatycznych przykładów masowego zaśmiecania rzek jest sytuacja na nabrzeżu we Wrocławiu, gdzie po weekendzie zbierane jest aż 1,5 tony śmieci z odcinka 1 km nabrzeża w sezonie wiosenno-letnim. Ten problem dotyka nie tylko Wrocławia, ale całej Polski.

Problem porzucania śmieci w okolicy rzek i zbiorników wodnych jest tak masowy, że może zagrażać nie tylko zdrowiu ludzi, ale również ekosystemowi wodnemu i bioróżnorodności. Co więcej, zanieczyszczenie rzek i zbiorników wodnych może prowadzić do poważnych konsekwencji ekonomicznych, takich jak szkody w rolnictwie czy turystyce. Dlatego społeczność ma kluczową rolę w walce z zanieczyszczeniem rzek. Niemniej istotne jest, by społeczeństwo aktywnie reagowało na zanieczyszczenia wód. Wzywając do zwiększenia świadomości społecznej na temat konsekwencji porzucania śmieci, Wody Polskie zachęcają do szybkiej reakcji w przypadku zaobserwowania takiego zachowania. Dlatego, jeśli ktoś zauważy porzucanie śmieci lub wypuszczanie ścieków do rzeki, ważne jest, aby nie pozostać obojętnym. Najlepiej jest zadzwonić na numer alarmowy 112 i poinformować operatora o zaistniałym problemie, podając dokładną lokalizację zdarzenia i krótki opis. To pozwoli na szybką reakcję odpowiednich służb, które będą mogły podjąć stosowne działania, aby chronić nasze rzeki przed dalszym zanieczyszczeniem.

Dlatego każdy z nas ma swoją rolę do odegrania w ochronie środowiska wodnego. Razem możemy przeciwdziałać zanieczyszczeniu rzek i chronić nasze wody przed dalszym zniszczeniem. Odpowiedzialność za środowisko należy do nas wszystkich, dlatego ważne jest, aby każdy podjął działania mające na celu ochronę rzek i zbiorników wodnych dla przyszłych pokoleń.

(ap), fot. portalkomunalny.pl

eprasa.pl f325e87593

Mchy - bohaterowie ekosystemu

Mchy, te delikatne, zielone rośliny są niezwykle istotnymi graczami w ekosystemach na całym świecie. Chociaż mogą wydawać się niewielkie i niepozorne, pełnią wiele istotnych funkcji w środowisku naturalnym, od regulacji wilgotności po zapewnienie schronienia dla drobnych stworzeń.

Mchy są grupą roślin naczyniowych, ale w przeciwieństwie do roślin nasiennych, takich jak drzewa czy krzewy, nie posiadają prawdziwych korzeni, łodyg ani liści. Zamiast tego, ich ciało składa się z prostej łodyżki, nazywanej protonemą, która może przyjmować różne formy w zależności od gatunku. Protonemy są zazwyczaj płaskie i przylegają do podłoża. Z protonem łączą się struktury zwane ryzoidami, które przypominają korzenie i służą do przyczepiania się do podłoża oraz pobierania wody i składników odżywczych. Na protonemach rosną gametofity, które są widoczne gołym okiem i stanowią typowy „wygląd" mchu. Gametofity składają się z delikatnych łodyżek, na których rosną listki. Listki mchów są pojedyncze i zazwyczaj mają kształt łezki lub łopatki. Mogą być gładkie lub pokryte brodawkami, włoskami lub innymi strukturami, które pomagają mchowi wchłaniać wodę i składniki odżywcze. Mchy rozmnażają się za pomocą zarodników, które wytwarzane są w organach rozrodczych znajdujących się na końcach gametofitów. Zarodniki kiełkują tworząc nowe gametofity, kontynuując cykl życiowy mchu. Mchy są zbudowane z prostych struktur, ale ich zdolność do przetrwania w różnych warunkach środowiskowych oraz ich rola w ekosystemach sprawiają, że są niezwykle fascynującymi organizmami do badania.

Mech ma duży wpływ na ekosystem.

Poprzez osiedlanie się na nagich powierzchniach, takich jak skały czy gołe gleby, mchy tworzą dogodne środowisko dla rozwoju roślin bardziej zaawansowanych.

Rola mchów w przyrodzie

Mchy odgrywają kluczową rolę w utrzymaniu równowagi ekologicznej w wielu środowiskach. Jedną z ich najważniejszych funkcji jest regulacja wilgotności. Mchy mają zdolność do magazynowania wody, co jest niezwykle istotne w suchych obszarach lub podczas okresów suszy. Ponadto, dzięki swojej strukturze, mchy mogą absorbować wodę z otoczenia, co przyczynia się do zatrzymywania i oczyszczania wody opadowej.

Mchy są także ważnym elementem w procesie sukcesji ekologicznej. Kolonizując nagie powierzchnie, takie jak skały czy gołe gleby, mchy tworzą warunki dla rozwoju roślin wyższych. Są pierwszymi roślinami, które osiedlają się na nowych terenach, a ich obecność zapoczątkowuje proces tworzenia gleby, co umożliwia rozwój bardziej złożonych ekosystemów roślinnych.

Ponadto, mchy są istotnym źródłem pożywienia dla wielu organizmów, w tym owadów, małży, a nawet niektórych gatunków ptaków. Stanowią również ważny materiał budulcowy dla gniazd ptaków oraz schronienie dla drobnych zwierząt, zapewniając im ochronę przed drapieżnikami i ekstremalnymi warunkami atmosferycznymi.

Różnorodność

Świat mchów jest niezwykle zróżnicowany, obejmując tysiące gatunków o różnych kształtach, rozmiarach i teksturach. Niektóre mchy tworzą gęste, miękkie dywany na ziemi, podczas gdy inne tworzą delikatne, zwisające kępy na gałęziach drzew. Ich różnorodność sprawia, że są one fascynującym obiektem badań dla botaników i ekologów.

Wiele gatunków mchów jest również wykorzystywanych przez ludzi w różnych celach. Na przykład niektóre mchy są używane w medycynie ludowej ze względu na ich właściwości lecznicze, podczas gdy inne są wykorzystywane jako izolacyjny materiał w budownictwie tradycyjnym.

Ochrona i środowiska

Pomimo swojej wielkiej wartości ekologicznej, mchy są narażone na wiele zagrożeń, w tym na zanieczyszczenie środowiska, utratę siedlisk oraz zmiany klimatyczne. W niektórych regionach, nadmierny wypas zwierząt lub zbieranie mchów na skalę przemysłową mogą prowadzić do ich lokalnego wymierania. Aby chronić mchy i zachować ich różnorodność, konieczne jest podejmowanie działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego, w tym ograniczanie emisji zanieczyszczeń, ochrona obszarów naturalnych oraz edukacja na temat znaczenia mchów dla ekosystemów. Ponadto, badania naukowe nad mchami są kluczowe dla zrozumienia ich roli w przyrodzie i opracowania skutecznych strategii ochrony.

Walka ze zmianami klimatu

Odkrycia naukowe stale podkreślają znaczenie różnych elementów środowiska naturalnego w walce ze zmianami klimatycznymi. Według ostatnich badań mech może służyć jako pochłaniacz dwutlenku węgla, usuwając prawie 7 miliardów ton dwutlenku węgla z atmosfery, jednocześnie sprzyjające odbudowie zniszczonej gleby. To sprawia, że są one nieocenionymi sojusznikami w walce ze zmianami klimatycznymi. Omszałe gleby, porośnięte tymi skromnymi organizmami, pełnią funkcję naturalnego pochłaniacza CO_2, przyczyniając się do ograniczenia jego emisji do atmosfery. Według Eldridge'a, badacza cytowanego przez ScienceAlert, mchy mogą pochłonąć nawet sześć razy więcej dwutlenku węgla niż tradycyjne rośliny. To oznacza, że ich rola w regulacji gospodarki węglowej ekosystemów jest nieoceniona. Odkryto też, że omszałe gleby pełnią kluczową rolę w zwiększaniu obiegu niezbędnych składników odżywczych, takich jak azot i fosfor. Te starożytne rośliny wykorzystując swoje zdolności do absorpcji i retencji substancji odżywczych, tworzą warunki sprzyjające dla różnorodności biologicznej. Poprzez ich działanie, omszałe gleby stają się nie tylko skarbnicą składników odżywczych, ale także efektywnym pochłaniaczem dwutlenku węgla. Naukowcy odkryli też, że omszałe gleby zwiększyły obieg niezbędnych składników odżywczych, takich jak azot i fosfor, i służyły jako pochłaniacz dwutlenku węgla, zapobiegając uwalnianiu do atmosfery 6,43 miliarda ton metrycznych, czyli około 7 miliardów ton dwutlenku węgla, który przyczynia się do globalnego ocieplenia.

Badania wykazały, że mech nie tylko wpływa na mikroklimat, ale także pełni rolę fizycznego rusztowania, wspierając wzrost roślin. Dzięki braku struktur takich jak ksylem i łyko, mech pobiera wodę bezpośrednio z atmosfery, kontrolując jej ilość w zależności od potrzeb. W komunikacie prasowym Eldridge podkreślił, że niektóre suche gatunki mchów w Australii mogą przetrwać nawet przez 100 lat w stanie uśpienia i reaktywować się po dostarczeniu niewielkiej ilości wody. W przeciwieństwie do większości roślin, komórki mchów zachowują swoją integralność przez długi czas, co czyni je niezwykle wytrzymałymi. Eldridge zauważył, że obszary zdegradowanej gleby lub ekstremalne środowiska, takie jak Arktyka czy pustynie, mogą znacząco skorzystać z obecności mchów, które pomagają w utrzymaniu zdrowia ekosystemu poprzez dostarczanie składników odżywczych. Znaczenie mchów dla ekosystemów roślinnych jest kluczowe, ponieważ przyczyniają się do zwiększenia obiegu składników odżywczych, rozkładu materiałów organicznych oraz zwalczania szkodliwych infekcji, co przynosi korzyści zarówno dla innych organizmów, jak i ludzi, zwłaszcza na obszarach dotkniętych degradacją gleby.

Mchy, pomimo swojej skromnej wielkości, są niezwykle istotnymi graczami w ekosystemach na całym świecie. Ich zdolność do regulacji wilgotności, rola w sukcesji ekologicznej oraz znaczenie jako źródło pożywienia i schronienia dla różnych organizmów sprawiają, że są niezastąpionymi elementami naszej planety. Aby chronić mchy i zachować ich różnorodność, konieczne jest podejmowanie działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego oraz kontynuowanie badań nad nimi, aby lepiej zrozumieć ich rolę w przyrodzie.

Mchy mogą również pełnić rolę w oczyszczaniu powietrza poprzez absorpcję zanieczyszczeń atmosferycznych i pyłów.

(ap)

eprasa.pl f325e87593

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ROZPOCZĘTA! więcej informacji na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• ODRZAŃSKIE TARASY Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach, atrakcyjne mieszkania z ogródkami, o powierzchni od 61 m² do 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie III kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 , 666 312 818

• OSIEDLE DĘBOWE-ZABUDOWA SZEREGOWA III ETAP w Gogolinie, domy w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 64 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.600 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 69 m², 3pkł, III piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.700 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

MIESZKANIA

• Zdzieszowice, 44,8 m², 2pkł, IV piętro, piwnica, 215 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice, 56 m², 3pkł, parter, piwnica, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15215)

• Krapkowice, 54 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica 275 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• Krapkowice, 57 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14826)

• Krapkowice-Rynek, 48 m², 2pkł, III piętro, klimatyzacja, balkon, piwnica 330 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15648)

• OKAZJA! Krapkowice- GREEN HOUSE, 87 m², 3pkł, II piętro, dwa balkony, winda, wysoki standard, 520 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15166)

DOMY

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 329 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Góra Św. Anny, dom jednorodzinny, 170 m², działka 1,6 a, do zamieszkania, 520 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15297)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregówka, 136,88 m²,działka 3 a, stan deweloperski, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice, dom wolno stojący, 240 m², działka 7,4 a, stan dobry, 650 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15110)

• Krapkowice- Otmęt, dom wolno stojący, 138 m², działka 13 a, stan b.dobry, 690 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (13986)

• Żyrowa, granica parku krajobrazowego Góry Św. Anny, jednorodzinny, 3 kondygnacje, w całości podpiwniczony, 8 pk3ł, 300 m², garaż dwustanowiskowy, wiata, chata grillowa, zagospodarowana działka 24a, stan bardzo dobry, 1 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (13723)

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia areału, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano-usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 600 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

• Gogolin, teren przemysłowo-usługowy 2ha, media w granicy, 1 000 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (4856)

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
USŁUGI BUDOWLANE
Muc Marcin tel. 601 424 051
Kosorowice ul. Borowa 18

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21, Krapkowice tel. 504 120 772

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

eprasa.pl f325e87593

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Co za lipa! Czyli wszystko co o lipie wiedzieć powinniśmy...

Wczesnym latem jednymi z piękniejszych drzew jest lipa. Te zjednoczone z krajobrazem środkowej Europy drzewa mają niezwykłe znaczenie dla przyrody i dla człowieka.

Lipy wokół nas

Lipa jest drzewem długowiecznym, dożywającym nawet tysiąca lat! Przeciętny wiek lipy wynosi około 300 lat, co jest naprawdę imponujące. Lipy żyją wyłącznie na półkuli północnej. Jest ich 30 gatunków, jednak nie każdy wie, że w Polsce dziko występują dwa gatunki lip. Najpopularniejszym gatunkiem lipy jest lipa drobnolistna Tilia cordata. Oprócz lipy drobnolistnej w Polsce występuje lipa szerokolistna Tilia platyphyllos. Lipa drobnolistna występuje na całym obszarze Europy Środkowej i wschodniej. Z kolei lipa szerokolistna występuje głównie na południu. Dawniej lipy były również chętnie sadzone jako drzewo alejowe i parkowe. Doceniano ją wówczas jako drzewo ozdobne, a oprócz estetycznych jasnożółtych kwiatów, jej atutem były ich właściwości aromaterapeutyczne. Zapach kwiatów lipy jest charakterystyczny, słodkawy i lekko miodowy, a jednocześnie świeży. Oprócz dwóch gatunków lip naturalnie występujących w Polsce, jako drzewa ozdobne, sadzi się kilka innych gatunków lip, takich jak na przykład lipa krymska, japońska, wonna czy srebrzysta.

Miód lipowy

Jednym z wcześniejszych i najbardziej docenianych pożytków pszczelich są pyłek i nektar lipy. Z nektaru pozyskuje się miód lipowy, który należy do grupy jasnych miodów. Barwa miodu lipowego jest zielonożółta, a po skrystalizowaniu ten robi się jasnożółty i odznacza się przyjemnym, ale dosyć silnym aromatem. Miód lipowy jest słodki i jednocześnie lekko ostry i gorzkawy w smaku. Lipy uznawane są za wybitnie miododajne drzewa. Lipa drobnolistna jest rekordzistką pod względem jej wydajności miodowej i pyłkowej. Przy sprzyjającej pogodzie jej wydajność miodowa wynosi nawet trzysta kilogramów na hektar, a w roku nadprzeciętnym nawet do tysiąca kilogramów nektaru z jednego hektara. Z kolei wydajność pyłkowa lipy drobnolistnej może wynieść aż 100 kilogramów na hektar. Wcześniej o około dwa tygodnie niż lipa drobnolistna zakwita lipa szerokolistna. Lipa szerokolistna to roślina o dużej wydajności miodowej, jednak nie jest tak imponująca jak w przypadku lipy drobnolistnej i wynosi około 200 kilogramów na hektar. Wydajność pyłkowa lipy szerokolistnej wynosi około 35 kilogramów na hektar. Ale skąd wiadomo ile miodu powstanie z takiej ilości nektaru? Dosyć łatwo to obliczyć. Średnio przyjmuje się, że pszczoły do wyprodukowania jednego kilograma miodu potrzebują trzech kilogramów nektaru. A to oznacza, że w przeciętnym roku z jednego hektara pożytku lipowego można otrzymać sto kilogramów miodu, czyli około 77 słoików tego pysznego słodzidła.

Lipa jest drzewem długowiecznym, dożywającym nawet tysiąca lat!

Lipa w kuchni i w apteczce

Miód lipowy to doskonały dodatek do potraw, jednak to nie jest jedyne zastosowanie lipy w naszej kuchni, spiżarni i domowej apteczce. Oprócz miodu i jego oczywistego zastosowania warto pochylić się nad lipą w szerszym kontekście i zastanowić się jak całe drzewo może być użyteczne dla człowieka. Najczęściej w Polsce wykorzystywane są kwiaty lipy. Zbiera się je późną wiosną oraz wczesnym latem i wykorzystuje do przygotowania naparów. Kwiatostany lipy pobudzają czynności niektórych narządów wewnętrznych i mogą zmniejszać napięcie mięśni gładkich. Wzmagają wytwarzanie soku żołądkowego, zwiększają przepływ żółci do dwunastnicy i wydalanie moczu. Jednak najistotniejszym zastosowaniem kwiatów lipy jest jej użycie przy przeziębieniach jako środek napotny. Stosuje się wtedy porządną dawkę kwiatów. Napar lipowy można również używać w małej ilości jako środek uspokajający, co szczególnie może być istotne w leczeniu dzieci i osób starszych. Bardzo często kwiaty lipy dodawane są do mieszanek herbatek wyciszających. Działanie lipy jako środka uspokajającego zostało potwierdzone badaniami. Dodatkowo, kwiaty lipy obniżają ciśnienie krwi, co również może być istotne w sytuacjach stresowych. Z lipy na wiosnę (jak również z wielu gatunków innych drzew, spośród których najbardziej popularna jest brzoza) można przygotować pyszny i słodkawy sok, który z powodzeniem wykorzystuje się jako napój. Co ciekawe, kiedy na wiosnę robi się ciepło sok zaczyna fermentować, co niektórzy traktują jako napój podobny do wina. Oprócz kwiatów i soku można spożywać młode liście lipy, które dodaje się m.in. do sałatek. Po zaprzestaniu intensywnego wypuszczania soków przez drzewo można je pozyskać. W wielu częściach Polski do czasów współczesnych zbiera się je i zjada na surowo. Z liści lipowych można przygotować łagodną bazę do sałatek zastępując sałatę czy kapustę. Warto wzbogacić jej łagodny smak ostrymi dodatkami. Jadalne są najczęściej tylko młode liście, ponieważ liście późne mogą być zbyt łykowate. Jednak nie należy się zrażać, w późnym czasie można zbierać liście wyrastające przy odroślach, czyli pędów drzew rozwijających się z pąków śpiących lub przybyszowych. Z młodych orzeszków lipy możliwe jest przygotowanie podobnego produktu jak marynowane kapary, co może być ciekawym urozmaiceniem naszej codziennej diety. Co fenomenalne, z orzeszków lipowych możliwe jest tworzenie deseru (musu) podobnego do czekolady. W moździerzu mieli się wtedy orzeszki i kwiaty lipy, z czego powstaje ciekawa i oryginalna czekolada. W dawnych czasach próbowano nawet wytwarzać ją na większą skalę, jednak deser ten jest jadalny wyłącznie na świeżo i trudno go konserwować. Terapeutyczny (przy zatruciach i biegunkach) okazuje się również węgiel drzewny pozyskiwany z drewna lipowego, co było używane w przeszłości przez Indian. Indianie stosowali również węgiel lipowy do zasypywania ran.

Lipne nie znaczy gorsze

Kiedyś to co lipne oznaczało gorsze i fałszywe, zwykły falsyfikat. Najczęściej 'lipą' określano przedmiot felerny, o podłej jakości. Niektórzy językoznawcy tłumaczą tę zagadkę właściwościami drewna lipowego, jego miękką i łatwo poddającą się obróbce konsystencją, w odróżnieniu od drewna dębowego czy bukowego, które są niezwykle twardymi i odpornymi odmianami drewna. Inni z kolei tłumaczą tę ciekawostkę językową stosowaniem kwiatów lipy zamiast liści herbaty, co miało oznaczać produkt o gorszej i mniej szlachetnej jakości. Jednak najbardziej prawdopodobnym jest, że przymiotnik 'lipny' pochodzi z języka rosyjskiego od słowa oznaczającego 'namiastkę', co może być mylące dla większości z nas. Lipa, jako drzewo, w tym przypadku może odetchnąć z ulgą. Jednak lipa była używana przez człowieka do wielu celów właśnie ze względu na właściwości jej drewna. Lipa dostarcza miękkiego drewna z powodzeniem używanego jako materiał rzeźbiarski. Słynne rzeźby w ołtarzu Wita Stwosza zostały wykonane właśnie z drewna lipowego. Drewno lipy służyło do wyrobu mebli, naczyń, narzędzi i instrumentów muzycznych. Z kolei węgiel drzewny (oprócz działania przeciwbiegunkowego) służył do rysowania i produkcji prochu strzelniczego. Również użyteczna dawniej była kora lipy. Ze świeżej kory otrzymywano czerwony barwnik. Z nasion lipy produkowany był olej, który wykorzystywano do lamp, a że dawniej nic się nie marnowało, wytłoczyny używano do mycia.

Panaceum

Oprócz stosowania pożytków pszczelich pochodzących od lipy (miodu, propolisu, wosku i pyłku), lipa znajdowała zastosowanie niemalże w każdej sferze życia, również jako lekarstwo. Współczesne stosowanie lipy w dolegliwościach ma często podłoże medyczne i naukowe, jednak ciekawe było zastosowanie lipy w zamierzchłych czasach. W źródłach historycznych można odnaleźć informacje, że ludność dawniej stosowała lipę jako środek niemalże na wszelkie dolegliwości, a lipę można określić mianem panaceum. Oprócz znanych nam współcześnie zastosowań lipy jako środka na przeziębienie (najczęściej jako herbatka ziołowa) w tym na kaszel (zwany krzypotą), katar, duszności i gorączkę, napar ten stosowano również w chorobach nerek i pęcherza oraz jako środek uspokajający. Czasem odwar z lipy podawano z mlekiem. Z kolei na niedokrwistość, nazywaną kiedyś blednicą robiono okłady z kory lipowej wygotowanej w mleku. Lipa (w różnej postaci) miała pomagać również w leczeniu kobiecych narządów, wrzody, opuchliznę, problemy skórne (w tym piegi) i wiele innych dolegliwości.

Lipa w dziejach i w legendzie

Nie brakuje również doniesień o magicznych właściwościach tego drzewa. Niektóre źródła wskazują na boskie pochodzenie lipy. W dawnych czasach lipa powszechnie była uznawana za drzewo święte, poświęcone samemu Światowidowi i odpychające złe moce oraz chroniące przed burzą. Na Śląsku ścięcie lipy oznaczało sprowadzenie na ludzi nieszczęścia. Zachodni Słowianie, czyli Łużyczanie wierzyli nawet, że w lipie zaklęta jest biała pani, która niekiedy ukazuje się ludziom. Na Łużycach stosowano również lipę w rolnictwie do walki z pasożytami i szkodnikami. Zarazę traktowano lipowym popiołem. Aby uchronić bydło przed urokami czarownic dawniej w wigilię Świętego Jana Chrzciciela obwiązywało się nogi krowom łykiem lipowym. Smaganie krowy gałązką lipową, miało uderzać w czarownicę, która urok na bydło rzuciła. Lipą przystrajało się domostwa, aby chroniły przed czarami. Z kolei podczas oktawy Bożego Ciała święci się wianki uwite z róży i lipy. Według podania ze Śląska, pewien pielgrzym ugodził diabła kijem lipowym, a ten z kolei zamienił go w śmierdzącą smołę. Kij został wetknięty w ziemię i wyrósł cudownie w lipę. Co ciekawe, wśród ludu śląskiego nazwą drzewa określano dawniej ludzi, a nie nazwiskiem. I tak można było rozpoznać człowieka po miejscu jego zamieszkania np. Jura spod lipy.

(ak)

eprasa.pl f325e87593

Piłka nożna – IV liga

Nowa „miotła” w Ruchu

Adrian Pajączkowski został nowym szkoleniowcem Ruchu Zdzieszowice zastępując na tym stanowisku Łukasza Wichra. W sztabie „Zdzichów” pozostanie Daniel Rychlewicz, który dalej będzie pełnił rolę asystenta pierwszego trenera.

Pajączkowski związał się z Ruchem dwuletnią umową, a przez ostatnich 6 lat kierował seniorską drużyną MKS-u Gogolin, a w poprzednim sezonie „wykręcił” z nią najlepszy rezultat od 20 lat kończąc ligę na piątym miejscu z 46 punktami w 30 meczach. Ostatnie rozgrywki nie były już tak udane dla klubu z miasta Karlika i Karolinki. Przed ich startem klub opuściło kilku podstawowych zawodników i MKS spadł do okręgówki. Mimo tego trener spadkowicza spotkał się z zainteresowaniem innych klubów, a ze złożonych ofert wybrał tę „zza miedzy”. Dekadę temu „Pająk” był już przy Rozwadzkiej, tyle tylko że w roli zawodnika. Spędził tam jesień sezonu 2013/2014 rozgrywając w II lidze w barwach Ruchu w sumie 16 spotkań i jedno w Pucharze Polski.

Po 6 latach spędzonych w Gogolinie Adrian Pajączkowski rozpocznie trenerską pracę w Zdzieszowicach.

Nową pracę coach zdzieszowiczan rozpoczął od kompletowania kadry. W niej dojdzie do kilku zmian. Na chwilę obecną z klubem żegna się czwórka piłkarzy: Dariusz Zapotoczny (Fortuna Głogówek), Piotr Strzelecki (Małapanew Ozimek) oraz Ksawery Jarosiński i Łukasz Damrat. W ich miejsce pojawią się nowe twarze tj.: Cyprian Szulczewski (MKS Gogolin), Kewin Jonik (Drama Zbrosławice) oraz Beniamin Glinka i Kamil Giera (obaj Piast Strzelce). Na liście letnich sparingpartnerów naszego zespołu znajdują się takie ekipy jak: Fortuna Głogówek (13 lipca), Ruch Radzionków (20 lipca), Śląsk Łubniany (24 lipca) i Odra Wodzisław (27 lipca). Sprawdzianem generalnym przed ligą będzie wyjazdowe, pucharowe spotkanie ze Stobrawą Ligota Dolna (3 sierpnia).

(raul)

Piłka nożna – klasa okręgowa

„Przeciąg” w szatni Gogolina

Adam Sobek chwycił za „stery” w seniorskiej drużynie MKS-u Gogolin. Wychowanek tego klubu w roli szkoleniowca do tej pory prowadził wyłącznie młodzież przy Kasztanowej.

- To będzie moja pierwsza praca z seniorami. Nad propozycją złożoną mi przez prezesa klubu zastanawiałem się dosyć długo. Były oczywiście obawy, czy sobie poradzę, ale doszedłem do wniosku, że szybko mogę już nie dostać takiej propozycji, dlatego się zgodziłem. Oprócz seniorów będę również prowadził naszych trampkarzy – wyjaśnia Sobek. Nowego coacha czeka nie lada wyzwanie, przynajmniej jeśli chodzi o budowę kadry. Po spadku gogolinian do klasy okręgowej drużynę opuściło już 13 piłkarzy! W tym gronie znaleźli się:

Dla Adama Sobka praca z seniorami MKS-u Gogolin będzie zupełnie nowym doświadczeniem.

Szymon Brzozowski (szuka klubu), Tymoteusz Paliga (powrót z wypożyczenia do OKS Olesno), Szymon Tandereszczak (szuka klubu), Karol Sula (powrót z wypożyczenia do Odry Opole), Jakub Komko (TOR Dobrzeń Wielki), Cyprian Szulczewski (Ruch Zdzieszowice), Mateusz Kozubek (Fortuna Głogówek), Jakub Termin (Porawie Większyce), Piotr Chojczak (TOR), Wojciech Mika (TOR), Jakub Cymerman (Chemik K-Koźle), oraz Kacper Kaczka i Mateusz Dłutowski. Ponadto na testy w „Zdzichach” udał się Maksymilian Nowak, a w kręgu zainteresowań Victorii Żyrowa jest Konrad Titz. W ciągu najbliższych godzin wyjaśni się status Adama Chorążeczewskiego i Gracjana Heinzera.

Klub ogłosił pierwszy transfer w drugą stronę. Z czwartoligowych Walec „na stare śmieci” wraca Tymoteusz Mizielski, który większość swojej kariery piłkarskiej spędził właśnie w Gogolinie. – Mogę tylko potwierdzić, że zmiany kadrowe będą naprawdę spore. O konkretach co do nowych graczy jeszcze za wcześnie by mówić, bo rozmowy wciąż trwają. Mój pomysł na drużynę jest taki, by jej kręgosłup stanowili głównie doświadczeni zawodnicy „rodem” z Gogolina obudowani zdolną młodzieżą z akademii MKS-u. To ma być mieszanka rutyny z młodością – wyjaśnia „Sobo”.

Start przygotowań Gogolina do nowego sezonu wyznaczono na środę 10 lipca, a wśród rywali czarno-żółtych w meczach kontrolnych zobaczymy zespoły z Większyc, Głubczyc i Jełowej.

(raul)

Piłka nożna – klasa okręgowa

Służałek za Suchego

Rewelacja ubiegłego sezonu z Racławiczek pożegnała trenera Kamila Suchego, który z początkiem lipca rozpocznie pracę w akademii Miedzi Legnica. Jego miejsce w nadchodzącym sezonie zajmie Paweł Służałek, obecny szkoleniowiec juniorów starszych MKS-u Gogolin.

- Jak trafiłem do klubu z Racławiczek? Po prostu dostałem konkretną propozycję, do tego plan rozwoju drużyny i cele do zrealizowania, a że spodobała mi się forma w jakiej zarząd mi to przedstawił zdecydowałem się na współpracę – wyjaśnia krótko „świeżo upieczony” coach LZS-u. W swoim trenerskim CV, oprócz Gogolina trener Służałek ma takie kluby jak: Ruch Zdzieszowice, Pokrzywnica, Łężce, Leśnica, Chemik K-Koźle, Śląsk Reńska Wieś, Pomologia Prószków, LKS Nędza i Ujazd. – Prowadzę obecnie drużynę juniorów starszych z Gogolina i zamierzam kontynuować pracę z młodzieżą w tym klubie. Równolegle będę pracował z seniorami z Racławiczek, bo po owocnym sezonie z młodzieżą MKS-u chciałem jakiejś odmiany – zaznacza. W klubie spod Strzeleczek w nowym rozdaniu ligi działacze stawiają przed drużyną ambitne cele, chcąc by każdy kolejny sezon był lepszy od poprzedniego. – Mierzymy w górną część tabeli. W okresie przygotowawczym chcę dać szansę każdemu z zawodników, których będę miał do dyspozycji. Na chwilę obecną nie ma żadnych zmian kadrowych w zespole, choć nie ukrywam, że w polu naszych obserwacji jest kilku graczy, których chcielibyśmy pozyskać. Zobaczymy na co pozwoli nam rynek transferowy – dodaje Służałek.

Kamila Suchego w Racławiczkach zastąpi Paweł Służałek (na zdjęciu).

Pierwszą jednostkę treningową futboliści z Racławiczek odbędą w poniedziałek 8 lipca. Tydzień później zagrają premierowy mecz sparingowy z żyrowską Victorią (14 lipca). Kolejnymi przeciwnikami naszego zespołu będą Pogoń Prudnik (20 lipca) i Silesius Kotórz Mały (27 lipca), a pierwszym spotkaniem o stawkę będzie starcie w ramach Wojewódzkiego Pucharu Polski z Sudetami Burgrabice (3 sierpnia).

(raul)

eprasa.pl f325e87593

Piłka nożna – klasa okręgowa

Ładują baterie

Na krótkie urlopy od piłki udali się piłkarze krapkowickiego Otmętu. W minionym sezonie, obok Burgrabic biało-zieloni grali najdłużej ze wszystkich drużyn Opolszczyzny, ale warto było się poświęcić, bo nagrodą za włożony wysiłek była promocja do klasy okręgowej.

Tydzień temu krapkowiczanie w niewiarygodnych okolicznościach wyszarpali awans do klasy okręgowej ogrywając w barażowym dwumeczu Sudety Burgrabice. W sezonie zasadniczym grupy IV klasy A, biało-zieloni długo rywalizowali o prymat z Sokołem Niemodlin. Ostatecznie podopieczni Marcina Schefflera na finiszu rozgrywek zajęli drugą lokatę zdobywając tym samym przepustkę do baraży. - Przed sezonem stawialiśmy sobie za cel walkę o pierwszą trójkę, a na półmetku rozgrywek byliśmy wiceliderem z trzema punktami straty do lidera – opowiada trener Otmętu. – Po rozmowach z zarządem zdecydowaliśmy, że skorzystamy z okazji i powalczymy o awans. Dobrze przepracowaliśmy okres przygotowawczy, choć na tydzień przed startem ligi z powodu kontuzji straciliśmy Pawła Myśluka i Tomka Bruella – zaznacza Scheffler. Z tych samych przyczyn z kadry wypadali mu później jeszcze: Damian Gajowy, Marcin Kisiel, Patryk Smykała, Tomasz Ochlast i Piotr Wronka. Ten ostatni „uziemiony" kolejnym urazem z trybun oglądał rewanżowe starcie barażowe. - Przed pierwszym spotkaniem barażowym chcieliśmy dać odpocząć ważnym zawodnikom i do dwumeczu podejść maksymalnie skoncentrowanym i zmobilizowanym. Chcieliśmy dać kibicom święto w Otmęcie, tymczasem chyba to trochę powiązało co niektórym chłopakom nogi i skończyło się remisem. Inna rzecz, że nie wiedziałem też czego mogę się spodziewać po drużynie z Burgrabic. W rewanżu wszystko już zależało od nas. Mecz od początku kompletnie nam się nie układał, ale wierzyłem, że mamy na tyle umiejętności, by zrealizować wyznaczony cel. Wystarczyło tylko szybko złapać kontakt. Tak też było, bo drużyna gospodarzy gasła z każdą minutą, a my nabieraliśmy pewności siebie. To co chłopcy zrobili w dogrywce było niesamowite. Należą im się za to ogromne brawa, podobnie zresztą jak i za cały sezon – komplementował swoich podopiecznych Marcin Scheffler.

Marcin Scheffler zdaje sobie sprawę, że po awansie jego zespół musi zostać wzmocniony.

Letnią przerwę szkoleniowiec Otmętu chce wykorzystać na transfery, a tych zapowiada nie mniej niż pięć. – Potrzeby są praktycznie na każdej pozycji, by była w zespole mocna rywalizacja. Jestem po słowie z kilkoma kandydatami do gry w naszej drużynie i mogę zapewnić, że wzmocnimy środek i bok defensywy oraz skrzydła. Potrzebujemy też napastnika i tutaj też ktoś nowy się zapewne pojawi. Zamierzamy rozpocząć okres przygotowawczy w komplecie, więc niebawem wszystko się w tej kwestii wyjaśni – uchyla rąbka tajemnicy pan Marcin. Zanosi się na to, że na zapleczu opolskiej BS IV ligi jego podopieczni zagrają derbowe spotkania z MKS-em Gogolin, Racławiczkami i Victorią Żyrowa. W tym ostatnim klubie Scheffler w roli trenera spędził trzy i pół roku. To, do jakich derbów w ogóle dojdzie okaże się po ogłoszeniu przez OZPN składu obu grup klasy okręgowej. – Na pewno z Żyrową mecze będą dla mnie szczególnie emocjonalne. Przez cały okres mojej pracy z Victorią kończyliśmy w pierwszej trójce. Nie ukrywam, że do dzisiaj mam świetny kontakt z tamtym klubem, a od prezesa i trenera Żyrowej otrzymałem pierwsze gratulacje po wywalczeniu awansu z Otmętem. Mojego pierwszego awansu w roli trenera – zaznacza „szef" sztabu z Olimpijskiej.

Przygotowania do nowego sezonu Otmęt rozpocznie 16 lipca, a do startu rozgrywek ligowych rozegra trzy mecze kontrolne z Polonią Prószków-Przysiecz, Victorią Żyrowa i Silesiusem Kotórz Mały.

(raul)

Piłka nożna – IV liga

Jedni odchodzą, inni przychodzą

Gruntowne „porządki" szykują się w szatni waleckiego LZS-u. W ubiegłorocznych rozgrywkach zespół z Walec uratował IV ligę dopiero w barażach, dlatego władze klubu zdecydowały się na dokonanie kadrowych zmian.

Po wyczerpującym sezonie trener i zawodnicy naszego czwartoligowca udali się na urlopy, ale nie wszyscy wrócą z niego do drużyny Łukasza Kabaszyna. Pewne jest, że szkoleniową pracę będzie kontynuował dotychczasowy trener, natomiast odejdzie jego asystent Paweł Jeziorski. Ubytki będą dotyczyć też zawodników. Na chwilę obecną wiadomo już, że do Gogolina wróci Tymoteusz Mizielski, z kolei do beniaminka okręgówki z Żyrowej powędruje Mateusz Augustyn. Na liście „potencjalnych strat" jest jeszcze kilka innych nazwisk, ale wszystko w tej kwestii rozstrzygnie się w najbliższych dniach. Wiadomo już co nieco o nowych twarzach, jakie pojawią się „w stajni" Kabaszyna. Z juniorów starszych Gogolina trafią tam mający za sobą występy w Lidze Makroregionalnej U-19: Przemysław China i bramkarz Dominik Janicki. Stosowny podpis złożyli też byli zawodnicy spadkowicza z Domaszkowic, czyli Jakub Sadlej i Jakub Mandala. Dodatkowo, na treningach, które ruszą 9 lipca ma pojawić się pięciu testowanych piłkarzy. – Chcemy możliwie maksymalnie odmłodzić nasz zespół – zapowiada Łukasz Kabaszyn.

W Walcach planowane jest odmłodzenie zespołu.

Przed premierowym meczem nowego sezonu jego drużyna zagra cztery mecze kontrolne. Pierwszy sprawdzian formy walczanie odbędą w piątek 12 lipca, a ich rywalem będzie głubczycka Polonia. W kolejnych sparingach zagrają jeszcze z Piastem Strzelce Opolskie (sobota 20 lipca), Ujazdem (środa 24 lipca) i Śląskiem Łubniany (sobota 27 lipca). W sobotę 3 lipca, nasz LZS w ramach 1/32 Wojewódzkiego Pucharu Polski zmierzy się na wyjeździe z KS-em Krasiejów, a tydzień później zainauguruje ligowy sezon w BS IV lidze.

(raul)

eprasa.pl f325e87593

GRUPA psb GEBO MARKET BUDOWLANY 25 lat MAJSTER PLUS

PROSTO SZYBKO BLISKO

Gogolin, ul. Konopnickiej 19
tel. 661 243 004; 661 804 002;
661 013 005; 661 016 001;

eprasa.pl f325e87593